Nr. 112. We Lwowie, Niedziela dnia 16 Maja 1880. **Rok. XIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie „ . . . 2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . Francji . . . Belgii i Szwajcarji . . . Włoch, Turcji i Księstw Naddun. Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg. Poissonniere 88.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Dyrekcja
Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a] eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,
b] przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem siedm od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem sześć i pół od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30 dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 1000 „ 60 „ „
„ 1000 „ i resztę kapitału za 90 dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE: 2365 2—12

Julian Thilsch. Feliks Piątkowski. Aleksander Pilarski.

Lwów d 14 maja.

(Przedwczorajsze posiedzenie Izby francuskiej. — Przesilenie gabinetowe we Francji. — Paragraf dziewiąty ustawy o zgromadzeniach. — Wybory od przedl. Izby posłów do delegacji; listy centralistów. — Posłuszny im de Pretis. — Centraliści sami się rujnują. — Bankiety klubów autonomicznych).

Przedwczoraj Izba paryska była widownią zajść tak burliwych, jakie tylko we Francji się praktykują. Na porządku dziennym stała ustawa o zgromadzeniach. Owóż dziewiąty jej paragraf, według propozycji rządowej, orzeka, iż reprezentant rządu ma prawo rozwiązać każde zgromadzenie, jeżeli po trzykrotnem wezwaniu nie przestaną mowcy wygłaszać zasad, ubliżających istniejącej formie rządu, lub jeżeli w zgromadzeniu nie zdoła przestrzegać porządku.

„Taki paragraf jest niezbędnie potrzebny — powiada minister Lepère — i to z dwóch powodów, dla obrony władzy i dla obrony swobody mówienia. Reprezentant rządu nie może przecie słuchać z założonemi rękami, jak wrogowie konstytucji i rzeczypospolitej miotać na nią pociski obelgi. A jeżeli znowu wrzaski i hałasy powstaną, któż jeżeli nie reprezentant rządu najlepiej zdoła przywrócić mowcom swobodę mówienia?"

„Rząd sofizmatami walczy — odpowiada na to radykalista Marcou. Paragraf ten właśnie ukrzeca swobodę mówienia, bo powierza policjantom misję kontrolowania mówców, oddaje ich na łaskę i niełaskę podrzędnego urzędnika policji. Bierzmy panowie rzecz praktycznie, i zastanówmy się, azali można przypuścić, iż prosty urzędnik policji będzie w stanie ocenić bezstronnie karygodność politycznej mowy?"

„Ale znowu — oświadcza minister Freycinet — niechże panowie i to na uwadze, że era nieograniczonej swobody jeszcze nie zajaśniała. Ustawa ta jest już wielkim krokiem naprzód w porównaniu z tą ustawą o zgromadzeniach jaka dotąd istnieje. Niepodobna żądać od niej wymagać, aby od razu strzelała w górę, i nie dostrajała się harmonijnie do całego naszego prawodawstwa."

„Więc rząd ma zamiar w homeopatycznych dozach dawać ludowi swobodę — rzecze Floquet, radykalista. — Obawia się widocznie, aby Francja nie zachorowała na niestrawność" (szalone brawa na ławach prawicy i skrajnej lewicy).

„W imię swobody winniśmy zaprotestować przeciw podobnej ustawie, kodyfikującej moralną torturę, nakładającej na mowców moralny kaganiec" — krzyczy z miejsca p. Baudry d'Asson, rycerz skrajnych monarchistów.

„Niech p. Baudry d'Asson nie zapomina o tem, przerywa mu Gambetta, że już dwa razy w tym miesiącu był karany; i że za trzecim razem grozi mu czasowe wykluczenie z Izby."

„Protestować każdemu wolno" odpowiada p. Baudry d'Asson.

„Więc i ja zaprotestuję, ale zaprotestuję w imieniu Francji, rzecze minister Lepère, aby wolno było pomiatać uchwaloną przez nią konstytucją, aby wolno było lżyć publicznie rzeczpospolitę."

„A chcąc bronić honoru Francji, powierzacie go pieczy policji, odpowiada radykalista Marcou. Wam ciągle w głowie świta obawa przed zebraniami publicznemi, rozruchami, spiskami, monarchicznemi rewolucjami. Wy ciągle stoicie na stanowisku takiem, jak gdybyście układali ustawy nie dla normalnego życia narodu, ale dla narodu, znajdującego się w stanie oblężenia" (szalone brawa na prawicy i na lewicy).

Oto treść dyskusji, jaka przedwczoraj toczyła się w Izbie paryskiej. Podaliśmy samą tylko esencję, główne argumenta walczących stron. Prawica i skrajna lewica stanęły ramię do ramienia i w imię swobody wypowiedziały walkę oportunistycznej polityce rządu. I zdaje się, że ta jakkolwiek sama w sobie nienaturalna koalicja sprzecznych żywiołów, pociągnęła za sobą pewną część umiarkowanych republikanów, albowiem prywatne depesze zapowiadają kryzys gabinetowy. Mówią o dymisji Lepère'a, stawiają nawet ewentualność upadku całego gabinetu. W tej chwili otrzymujemy wszakże telegram, donoszący, że skoro gabinet odrzucił propozycję, aby dziewiąty paragraf [illegible] komisarz ma prawo tylko spisać protokół, a nie ma prawa rozwiązywać zgromadzenia, przeto komisja dla przeprowadzenia kompromisu zaproponowała, aby powierzono merom [illegible] prawo nadzorowania zgromadzeń. Ten kompromisarski wniosek wytoczony zostanie na dzisiejszem posiedzeniu Izby. Być więc może, że jeszcze przed zamknięciem *Gazety* otrzymamy telegram, bądź zamykający przesilenie, bądź zapowiadający dymisję gabinetu.

Do delegacji wspólnych wybrani zostali od przedlitawskiej Izby posłów we czwartek następujący posłowie:

Z Czech: Plener, Russ, Oppenheimer, Stöhr, Streer, Klier, Schier, Bareuther, Hallwich, Kotz członkami, Roser i Tausche zastępcami.

Z Dalmacji: Klaicz członkiem, Borelli zastępcą;

z Galicji: Grocholski, Chrzanowski, Euz. Czerkawski, Jaworski, Rydzowski i Smolka członkami; Czajkowski i Madejski zastępcami (ks. Czartoryski nie przyjął ofiarowanego mandatu, w jego miejsce wstąpił dotychczasowy zastępca Rydzowski, którego znów zastąpiono Madejskim);

z Dolnej Austrji: Raab, Granitsch i Edw. Süss członkami; Lustkandl zastępcą;

z Górnej Austrji: Brandis i Pflügl członkami; Zeilberger zastępcą;

z Salzburga: Lienbacher członkiem, Neumayr zastępcą;

z Styrji: Lohninger i Wurmbrand członkami, Hellsberg zastępcą;

z Karyntji Ritter członkiem, Nischelwitzer zastępcą;

z Krainy: Hohenwart członkiem, Poklukar zastępcą;

z Bukowiny: von Kochanowski członkiem, Zotta zastępcą;

z Morawy: Sturm, Beer, Gudenau i Sarom członkami, Fanderlik i Promber zastępcami;

ze Szlązka: Demel członkiem, Besss zastępcą;

z Tyrolu: Hippoliti i Greuter członkami, Sterabach zastępcą;

z Vorarlbergu: Oelz członkiem, Thurnher zastępcą;

z Istrji: Witezica członkiem, Franceschi zastępcą;

z Gorycji: Coronini członkiem, Pajer zastępcą;

z Tryestu: Wittmann członkiem, Raab zastępcą.

Posłowie bemaccy wysłali byli do klubu czeskiego delegację z zawiadomieniem, że tym razem nie zawrą żadnego kompromisu z Czechami względem wyboru do delegacji, odwołując się na ostatnie zajścia (że Herbstowi klamkę założono), tudzież na to, że centraliści muszą mieć większość w delegacjach. Skutkiem tego Czechy będą w delegacji przez samych centralistów reprezentowane. Aby tę większość konieczne otrzymać, centraliści kazali nawet przybyć choremu Fürthowi i panu de Pretisowi, namiestnikowi Tryestu. Wyraźnie piszemy: kazali — a namiestnik usłuchał! Przez całą bowiem sesję był p. de Pretis zaledwo trzy razy w Izbie posłów, i tym razem nie przybył dla uczestnictwa w ważnej dyskusji prawodawczej, ale dla poparcia centralistów. To też pisma centralistyczne wyraźnie głoszą, że centraliści umyślnie go po to zawezwali, aby brał udział w wybieraniu delegacji (z krajowej kurji Czech). Chabrusowy minister skarbu musi bardzo zależeć od reszty obozu chabrusowego, jeżeli godzi swego namiestnika naraża jedynie w tym celu, aby przypodobać się centralistom. Bo zresztą czy centraliści, czy autonomiści będą mieli większość w delegacji przedlitawskiej, to rzecz w gruncie obojętna — zawsze decydują Węgry i ta [illegible] delegacji przedlitawskiej, który z Węgrami trzyma.

Otóż gdy min. Prażak ujrzał wchodzącego do Izby de Pretisa, podbiegł do niego, wołając: „W sam raz W. Ekse. dzisiaj przybywasz; od pańskiego głosu zależy, czy w kurji Czech dojdzie do kompromisu." De Pretis odkłonił się i chłodno odparł: „Mocno żałuję, ale po ostatnich wypadkach kompromis jest niemożliwy, — mój głos należy się memu stronnictwu."

Że p. de Pretis zostanie usuniętym ze swojej posady, wątpić po tym fakcie nie można. Najcierpliwszy rząd nie może dopuścić, aby reprezentant jego [illegible] urzędowy obowiązek [illegible] reprezentantów ludności w parlamencie, aby przeciw rządowi demonstrować. I centraliści [illegible] dostojnika, bo p. Possingera do wielkich figur liczyć niepodobna.

Już to najzaciekszy wróg centralistów nie [illegible] jeszcze lepiej postępowali. W górno-austrjackiej kurji krajowej stracili [illegible] Herbst na bankiecie centralistycznym wydał hasło, dbać odtąd jedynie tylko „o swoje interesa i geszefta" tj. centralistów i żydków nowomodnych, — a *Nowa Presse* wnet dodaje autentyczny komentarz do tego hasła, mianowicie, że odtąd [illegible] byt jej, interesa [illegible] a o siebie tylko dbać [illegible] centralistom za[illegible]nym bolem [illegible] *Stara Presse* na ubiegłą kampanię, — [illegible] i wytyka [illegible] tem a prawie [illegible] nie utracili. Teraz wszczęli narodowościową wojnę domową, na której tylko Niemcy stracić mogą — i bar[illegible]

Z Wiednia d. 13 b. m. telegrafują do *Postępu*: „Wczorajsza uczta, którą dał p. Grocholski na cześć komisji wykonawczej klubów prawicy, była sobie skromną uroczystością, wielkie jednak znaczenie polityczne miały toasty pp. Grocholskiego, Hohenwarta, Riegera, Bauma, Zeithammera, Czartoryskiego i Dunajewskiego; i manifestowała się prawdziwie przyjacielska harmonja wszystkich trzech klubów na teraz i na przyszłość."

Kluby prawicy, jak już wiemy, osobno odbywały swoje uczty pożegnawcze — klub czeski w siebie, Koło polskie pod Złotym barankiem, a klub Hohenwarta w hotelu „Metropole."

W klubie czeskim po toaście Riegera na cześć cesarza, wniósł hr. Clam-Martinic zdrowie Riegera jako prezesa klubu i urodzonego przywódzcy Czechów. Wnoszono też toasty na cześć solidarności Czechów i Morawian i przywódzcy Morawian, Prażaka, tudzież na cześć klubu Hohenwartowskiego — poczem się udała deputacja czeska do tego klubu, gdzie serdecznie przywitana, za poparcie dziękowała.

Tę deputację przybył hr. Hohenwart do Czechów i hucznie powitany przyrzekł „wierne koleżeństwo broni", poczem się oddalił. Wtedy p. Zeithammer wniósł zdrowie Polaków, którzy [illegible] mimo że [illegible]wała; i wysłano deputację do Polaków. Przybyli tam pp. Rieger, hr. Harrach i Tonner. Rieger po polsku podziękował za wierne koleżeństwo broni, i z uniesieniem go powitano. Czesi jeszcze u siebie wznosili różne toasty, a mianowicie na cześć Clam-Martinica, jako męża, którego centraliści dla talentu i energii najbardziej nienawidzą.

W klubie Hohenwartowskim Hohenwart imieniem „klubu, przedstawiającego w sobie wszystkie narodowości Austrji, niemiecką, słowiańską i włoską, a więc całą Austrję", wniósł zdrowie cesarza, poczem szły zwykłe w takiej okazji toasty. Ks. Liechtenstein podniósł, że obaj z bratem należą wprawdzie do dynastji, posiadającej najdrobniejszą monarchię w Europie, ale że po matce z Polakami są spokrewnieni. Obok Czechów okazali się i Polacy silnymi i pewnymi sojusznikami, wnósł więc toast na cześć koła polskiego. Poczem hr. Hohenwart odezwał się w odpowiedź na wczorajszą mowę Herbsta i inne, miane dzień poprzód na uczcie centralistycznej:

„Wstręt mi rozbierać szczegółowo te mowy. Dość powiedzieć, że były takie, jakich po wieloletniem doświadczeniu spodziewać się było można. Muszę jednakowoż podnieść, raz, że najznakomitszy mowca ich nie umiał towarzyszom swoim na pożegnanie powiedzieć nic innego jak tylko rzucić garść obwinień na nasze stronnictwo. Powtóre, że według zapowiedzi drugiego mowcy znakomitego (Wolfruma) bankiet ów ma być początkiem manifestacyj pozaparlamentarnych.

„Otóż obwinienia z całym spokojem, ale i z całą energią odpycham. Tą prowokacją nie wywabią nas z naszej pozycji spokojnej a godnej. Nigdy nie zadamy kłamu duchowi umiarkowania, którego niejeden świetny dowód w tej sesji złożyliśmy. Na manifestacje pozaparlamentarne jest tylko jedna odpowiedź: jak dotąd tak i nadal będziemy orędować nasze przekonania drogami legalnemi, na które nas wyborcy nasi wyprawili. Gdyby w samej rzeczy znaleźli się mężowie stanu, którzyby walkę na inne pole sprowadzali, to my ich samopas puścimy, i odpowiedź na wyzwanie tym pozostawimy, których właśnie zadaniem jest o to się starać, aby jeden nie wkraczał w obręb drugiego. Piję na cześć ducha umiarkowania, tego probierza męża stanu."

Gdy tak Hohenwart najtrafniej oddał bandę centralistyczną pod opiekę policji i bonifratrów, uważając za ubliżenie dla autonomistów, gdyby się tą walką z centralistami brukać mieli, wnet przybyła do klubu hohenwartowskiego deputacja polska: pp. Grocholski, Smolka, Dunajewski, Czartoryski, Dzieduszycki, Baum, obaj Wolańscy i Zamojski. Hucznym okrzykiem powitano Polaków. W mowie Grocholskiego, jak zapewniają organa prawicy, doszła uroczystość do szczytu. „Każdy klub osobno bawił się na pożegnanie, ale ostatecznie wszystkie się razem zeszły. Wiele dopięto na ubiegłej sesji, a główna ztąd zasługa przypada mężowi, który wszystkiem kierował, a to hr. Hohenwartowi.

„Oto przed 10 laty dał Polakom ministra rodaka i przyrzekł to samo uczynić dla Czechów, jeżeli na to przystaną. On wszystkiem kierował rostropnie a pewną ręką, i pod jego przewództwem z pewnością do celu się dojdzie. Hohenwart jest wstęgą, wszystkie te kluby jednoczącą." Huczne oklaski. Podobnie przemawiał Dunajewski, cechując walkę prawicy jako walkę za religię, ojczyznę, tron i język. „Ta walka nie będzie daremną." — „Co daj Boże!" dodał Rieger, — gdyż wszystkie kluby zeszły się już były w Hohenwartowskim. Wezwaniem do wytrwałości i wiary w zwycięztwo skończył Hohenwart.

O pół do ósmej wieczór wszyscy się rozeszli.

Dyktatura Bismarka.

Bismark chociaż nie jest cesarzem, i chociaż mu ani parlament, ani korona nie nadały władzy nieograniczonej, jest jednak od r. 1870 dyktatorem Niemiec, podobnie jak dyktatorem Francji był Napoleon III. pomimo parlamentu. I obadwaj jednemi środkami doszli do dyktatury, przez wojny szczęśliwe i przez demoralizację reprezentantów narodu. O Bismarku powiedzieć można, że jego dyktatura jest nierównie potężniejszą niż Napoleona III., bo ten ostatni zaledwie Francji przysporzył Sabaudję, a Bismark Prusom całą resztę Niemiec, Alzację i Lotaryngię i pięć miliardów kontrybucji. Wobec takiego sukcesu reichstag niemiecki poddawał się chętnie jego woli, zrzekał się wszelkiej samodzielności i robił zawsze to, co mu Bismark polecał. Naród każdy jest samolubny i wielbi tych, co rozbijają obce narody na korzyść własnego i przysparzają mu przytem sławy wojennej i znaczenia w świecie. Dlatego, ilekroć władza despotyczna chwiać się poczyna, despoci rozpoczynają wojny, aby swój despotyzm umocnić, rozbudziwszy w narodzie instynkta chciwości i sławy i porwawszy go za sobą.

Ale takie sztuczne zelektryzowanie narodu dla utrzymania samowładztwa trwa zwykle niedługo. Chwile oszołomienia mijają i naród wraca znowu do dawnego stanu niezadowolenia. Więc trzeba nowe wojny wywoływać, na nowo naród oszołomiać, nowe widoki zdobyczy i sławy rzucać mu w oczy.

Napoleon III. przedsiębrał trzy wyprawy: krymską przeciw Moskwie, lombardzką przeciw Austrji i meksykańską. Ostatnia mu się nie powiodła, i zamiast wzmocnić jego potęgę, zachwiała nią bardzo silnie. Chcąc się ratować, przedsięwziął wyprawę niemiecką, a nieszczęśliwy jej przebieg obalił jego tron i dynastję.

Bismark rozpoczął od kampanii szlezwickiej, za którą poszła wojna przeciw Austrji i późniejsza wojna przeciw Francji. Wszystkie trzy kampanie powiodły się, dwie ostatnie nawet z nieprzewidywanym przez niego samego skutkiem, więc dyktatura jego była wszechwładniejsza i trwalsza niż Napoleona III., chociaż jako tylko minister miał do osiągnięcia jej więcej trudności. Trzeba było bowiem i koronę owładnąć i naród.

Dla Napoleona III. okazywała się potrzeba podejmowania co cztery lub pięć lat nowej wojny, aby utrzymać i ustalać mógł władzę swą we Francji. I dziwna rzecz, że Bismark w takich samych prawie perjodach uczuwał potrzebę rozpoczynania nowych wojen, aby utrzymać aureolę nadającą mu władzę nieograniczoną w Niemczech. Przypominamy rok 1866 i 1870; w roku 1875 usiłował Bismark rozpocząć nową wojnę z Francją, ale powstrzymany został przez Moskwę i samego cesarza niemieckiego. W r. 1879 rzucić się chciał na Moskwę i naród niemiecki już był usposobił ku temu i porywał za sobą, a powstrzymał go jedynie stary cesarz niemiecki, związany tradycją wieloletnią i sympatjami z dworem petersburgskim.

Ta niemożność dla Bismarka wywołania wojny w r. 1875 z Francją, spowodowana stosunkami zewnętrznemi, i niemożność wywołania także wojny z Moskwą w zeszłym i bieżącym roku, jest główną przyczyną blednięcia gwiazdy Bismarka i zachwiania się jego dyktatury. Dziesięć lat czasu miał naród niemiecki do wytrzeźwienia się z tego oszołomienia, w jakie go wprawiły sukcesa wojny francuskiej. Wytrzeźwiwszy się począł się naród zastanawiać nad swojem położeniem, dyktatura Bismarka zaczęła mu ciężyć. Parlament niemiecki, poddający się ślepo woli kanclerza wszechwładnego, zapragnął samodzielności, a w szeregach partji, wyzuwającej się dotąd ciągle z swych przekonań i przyjmującej polecenia Bismarka nieomylnym ogłoszonego, zaczęła się zradzać zacięta przeciwko niemu opozycja. Przyzwyczajony do dyktatury Bismark, rzucił się do innych środków owładnięcia parlamentu, skoro mu się nie udało osiągnąć to nową wojną. Wywołał tak zwany „kulturkampf", wojnę wewnętrzną przeciwko katolicyzmowi i kilka lat prowadził za tą wędką ślepo idącą większość reichstagu niemieckiego. Lecz w końcu i to już nie skutkowało, i znowu budzić się poczęła opozycja w szeregach jego dotychczasowych popleczników. Gracz parlamentarny zmienia więc taktykę: zbliża się do prześladowanych dotąd przez niego katolików, stanowiących bardzo silną partję w parlamencie, i łudząc ich obietnicami ustępstw, przy ich pomocy rozbijać poczyna dawniejszą swą większość. W końcu jednakowo i katolicy spostrzegli, że są narzędziem jego taktyki parlamentarnej, i że ciągle są w pole wyprowadzani przez niego. Więc odmawiają mu posłuszeństwa. Bismark wtedy chwyta się nowego manewru, zjawia się w Izbie, uderza gwałtownie na katolików, aby tym sposobem porwać za sobą national-liberałów, i przy ich pomocy znowu samowładnie rządzić i przeprzeć swoje projekta.

Lecz manewr ten się nieudaje, reprezentanci narodu już dawno wyszli z oszołomienia francuską wojną wzbudzonego, a gra parlamentarna Bismarka, przerzucającego się wedle chwilowej potrzeby od liberałów do katolików, a od katolików znowu do liberałów, już się nie powiodła zupełnie. Jedni i drudzy usuwają się od niego, i sesja parlamentu niemieckiego kończy się wielkiem fiaskiem Bismarka. Sic transit gloria mundi.

Co Bismark teraz uczyni, aby się utrzymać przy dyktaturze zachwianej z gruntu? W ustąpienie jego z areny politycznej nikt nie wierzy — jakiemiż więc sposobami będzie się starał odzyskać swoje samowładztwo? Nic innego mu nie pozostaje jak wywołać nową wojnę, i tym sposobem porwać parlament i naród za sobą.

Ale stosunki zewnętrzne europejskie jakoś nie sprzyjają obecnie podjęciu nowej wojny. Nie udało mu się wciągnąć Anglię do przymierza austro-niemieckiego i skierować to przymierze przeciw Moskwie; zmiana ministerstwa angielskiego pokrzyżowała ten plan. Zdaje się, że nie udał mu się i zamiar przywrócenia trójcesarskiego przymierza, — Gladstone swym najnowszym manewrem wobec Austrji popsuł mu szyki. Można jednak być pewnym, że dla ratowania swej dyktatury czyhać będzie teraz na każdą sposobność, aby zawichrzenie wywołać w Europie i skorzystać z tego zawichrzenia.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Rzym d. 9. maja.

Walka wyborcza wre już zawzięcie w całych Włoszech. Po wszystkich miastach zawiązują się komitety i urządzają wiece, celem sze-

Dowcipny pomysł.

Zdarzenie prawdziwe.

przez

Arję.

(Ciąg dalszy.)

Dzieci drżące i przestraszone, wolnym krokiem, ociągając się co chwila, postępowały ku domowi.

— Oto jak człowiek ten dotrzymał swoich przyrzeczeń, oto jak dotrzymał przysiąg, którym wierzyłam — szepnęła Malwina, opuszczając bezwładnie głowę na poduszki — śmierć moja na ich sumieniu ciężyć będzie. Oni oboje mnie zamordowali.

— Ah! gdyby on nie był moim bratem, zabiłbym go! — zawołał Władysław, groźnie zaciskając pięści.

— O nie, nie, nie mów tak, czy mam jeszcze mieć na sumieniu, że w sercu twojem obudziłam uczucie zemsty względem niego, czy nie dosyć, że sama w ostatniej życia godzinie swemu katowi nie jestem w stanie przebaczyć.

W tej chwili młodej kobiecie przerwał rzewny płacz Halci, wraz z piskliwym głosem pani Piotrowej, która popychając dzieci do drzwi za ramiona, krzyczała gniewnie.

— Szkaradne bachory! tyle czasu mi zmarnować, nauczę ja was...

Malwina blada i drżąca z gniewu, z zadziwiającą siłą uniosła się na posłaniu i chwyciła za rękę wiernego swego opiekuna, wołając:

— Władysławie, powtórz raz jeszcze przyrzeczenie, jakie mi zrobiłeś; przysięgnij na wszystko co masz najświętszego na ziemi, że dzieci moich nie opuścisz, choćbyś musiał przemocą zdobyć sobie nad niemi opiekę. Ah! zlituj się nademną!... inaczej nie umrę spokojnie.

— Biedne dziecko — powiedział młody człowiek — jeśli od tego zależy twoja spokojność, to chętnie na kolanach wykonam wobec ciebie tę przysięgę.

I oparłszy kolano o ziemię, kląkł u jej stóp i wymówił uroczyście:

— Na miłość i poświęcenie dla naszej nieszczęśliwej, cierpiącej ojczyzny, na nasze dawne nigdy we mnie nie wygasłe uczucie, na pamięć matki mojej, Malwino, przysięgam ci, że dzieci twoich nie opuszczę i że wychowam je na dobrych Polaków, na zacnych obywateli i poświęconych synów naszej rozszarpanej od wieku katowanej ojczyzny...

— Dziękuję ci, teraz już mogę umrzeć — wyszeptała chora z wysileniem, zamykając oczy.

Wszystkie te gwałtowne wzruszenia wyczerpały widać ostatek jej sił, gdyż osunęła się śmiertelnie blada na poduszki, nie dając znaku życia.

Władysław wziąwszy to chwilowe zemdlenie za śmierć zupełną, zaczął rwać sobie włosy na głowie z niepohamowaną rozpaczą wołając:

— Zabili mi ją, zabili! zemszczę się...

W kilka godzin później, to jest następnego dnia nad ranem, biedna męczennica spokojnie i z całą przytomnością oczy już na zawsze zamknęła.

Pożegnanie jej z dziećmi i człowiekiem, którego pomimo wszelkich przeciwnych pozorów zawsze tak gorąco jak w pierwszych dniach młodości kochała, było nad wszelki wyraz tkliwe, gorące i rzewne.

— Nie umieram nieszczęśliwą — powtarzała po kilka razy — kiedy to wszystko co tylko kocham na ziemi mam zebrane w koło siebie.

Ale kiedy mąż jej, jedynie zdaje się dla zachowania pozorów, wszedł do pokoju i zbliżył się do łóżka, gdzie stał Władysław i klęczały dzieci, konająca odwróciła głowę do ściany, szepnąwszy:

— Niech mu Bóg przebaczy wszystko złe co zrobił, jeśli zechce, bo ja nie mogę.

I w tem położeniu pozostała dopóki za znienawidzonym człowiekiem drzwi się nie zamknęły.

Rzućmy zasłonę na boleść i rozpacz biednego Władysława. Są uczucia, których najzdolniejsze pióro odmalować nie jest w stanie. Są rany tak boleśne, że trudno je odkrywać i nic nie pozostaje jak przejść w milczeniu uchyliwszy przed niemi czoła.

IV.

Pan Hieronim przekonany był po śmierci żony, że brat żadnym już węzłem niezwiązany z jego domem, ni godziny nie pozostanie w nim dłużej. Rozczarowanie jego było niemałe gdy się przekonał, że Władysław nie myśli wcale o odjeździe, i że chcąc się go pozbyć, trzeba będzie koniecznie mu o tem przypomnieć. Biedny nauczyciel tymczasem pomimo przykrości, jaką mu to sprawiało, miał zamiar stanowczo wziąść się do wykonania przysięgi złożonej bratowej. Nie łudził się on wcale, że niejedną gorzką pigułkę przyjdzie mu przełknąć, ale cel był tak święty, że ani na chwilę się nie zawahał. Pozostanie na czas dłuższy przemocą, wydawało się rzeczą zupełnie niemożebną. A jednak był to jedyny może jeszcze sposób dojścia do celu. Wprawdzie pan Hieronim w rzeczywistości nic nie dbający o dzieci, nie byłby pod żadnym warunkiem dobrowolnie odstąpił swojego do nich prawa bratu, ale Władysław w tym razie liczył na pomoc samej pani Piotrowej, która nie wdając się w żadne głębsze i subtelniejsze uczucia niechęci, czy też nienawiści, chciała za jakąkolwiek cenę pozbyć się niepotrzebnych jak mówiła ciężarów z domu.

Biedny człowiek nie zastanawiał się wcale, jak podoła nowym obowiązkom, które z taką ochotą chciał przyjąć na siebie, on któremu przyszłość dotychczas przedstawiała się w barwach tak niepewnych i ciemnych. Teraz od chwili kiedy miał kogo kochać i pracować dla kogo, czuł się silnym i niezwyciężonym i żadna wątpliwość na myśl mu nawet nie przychodziła. Dlatego też choć walka zbliżająca się była uciążliwą, a wynik jej bardzo niepewnym, Władysław się z odwagą do niej uzbrajał i był przygotowanym na wszystko.

W kilka tygodni po śmierci Malwiny, Władysław siedział w ogrodzie pod temi samemi drzewami i na tem samem miejscu, gdzie poprzednio spoczywała konająca młoda kobieta. Na kolanach leżała otwarta książka, ale czytanie nie wielkie musiało w nim budzić zajęcie, gdyż oczy błądziły po literach z roztargnieniem, lub też tonęły w tak trudnej do objęcia wzrokiem jak nieskończoność przestrzeni.

Dzień był miły, pogodny, zwykle jak dzień lipcowy, przezroczyste jednak chmurki przeciągające po słońcu i po jasnem niebie lekki powodowały wietrzyk, który chłodził rozpalone czoło młodego nauczyciela. Na czole tem zaś głęboka osiadła troska, a ciemne chmury zasępiały je coraz bardziej, wskazując że myśli jego nie musiały być bardzo wesołe. I było też czego kłopotać się i martwić. Dłuższy pobyt w tym domu, którego proch byłby chciał jak najprędzej z obuwia otrząsnąć na zawsze, stawał się niemożebnym. Dotychczas na liczne wzmianki i obrażające przymówki głuchym był zupełnie. Ale dnia dzisiejszego właśnie, pan Hieronim kazał go wezwać do siebie i bez ogródki zapowiedział, że dłużej u siebie trzymać go nie chce i nie może.

Z tej strony zatem wszystko było skończone, jeśli się chciało uniknąć ostateczności, do jakiej w razie oporu pan Hieronim byłby niewątpliwie doszedł bez wahania. Trzeba było koniecznie coś innego wymyśleć, ażeby pomimo wszelkich trudności osiągnąć cel zamierzony. Władysław też myśląc nad tem zagadnieniem, siedział już parę godzin na miejscu. Żaden jednak projekt możebny do wykonania nie nasuwał mu się na razie. Zniecierpliwiony chciał wstać właśnie i przejść się w nadziei że ruch mu dopomoże do ułożenia jakiegoś planu postępowania na przyszłość, kiedy z wnętrza domu doleciał go gwar z razu przytłumiony, lecz wzrastający z każdą chwilą. Zdawało mu się, że rozróżnia wyraźnie płacz, dziecinne głosiki, gwałtowne szamotanie, a po nad tem wszystkiem górujący przeraźliwy, nigdy nie zapomniany, gdy raz go kto w życiu słyszał, krzyk pani Piotrowej, który huczał coraz głośniej i groźniej, jak grzmot poprzedzający straszną nawalnicę.

Władysław najwyższym zdjęty niepokojem instynktownie obejrzał się do koła, aby się przekonać gdzie są dzieci, które przed chwilą bawiły się w jego pobliżu. Dzieci już nie było. Zniknęły. Dzieci Malwiny, jego najukochańsze dzieci w niebezpieczeństwie, ta myśl pozbawiła go przytomności. Rzuciwszy książkę na ziemię z szybkością błyskawicy przebiegł całą długość ogrodu i wpadł do sieni.

Na środku stała grupa złożona z kilku osób, po większej części służących domowych. Twarze zebranych różnorodne wyrażały uczucia, gniewu, nienawiści, a niektóre nieliczne wprawdzie, pobłażania i litości. Wszyscy zaś uwagi swoje robili głośno i równocześnie, sprawiając w ten sposób zgiełk i hałas nie do opisania. Panią Piotrową jednak najlepiej było słychać, gdyż przekrzykiwała wszystkich. Słów wprawdzie trudno było rozróżnić, gdyż z zaciśniętego gniewem gardła wydobywały się tylko krzykliwe niewyraźne dźwięki, przeplatane niekiedy dobitniejszym wykrzyknikiem lub przekleństwem.

— A smarkacze — wrzeszczała z całych sił, przerywając sobie co chwila żeby odsapnąć, nauczę ja was... kości połamię... zabiję... to pewnie ten udzielny książe... ten goły fircyk... którego z domu wyrzucę, wypędzę... to on pewnie dodaje wam takiej odwagi... on was uczy zuchwalstwa... No widzicie, przezywać mnie będą... szkaradna baba... dam ja wam szkaradną babę... Teraz na mojej łasce jesteście... aha! nie ma już do kogo lecieć i skarżyć się... kochaną matunię djabli już wzięli...

(C. d. n.)

rzenia agitacji wyborczej; przywódzcy rozlicznych stronnictw i najgłośniejsi mężowie polityczni przedsiębiorą wędrówki do swoich kolegów czyli okręgów wyborczych, zkąd znowu przenoszą się do innych miast, odbywając rodzaj pielgrzymki i politycznego apostolstwa, puszczając zasady swoje, krasomowstwo i osoby na licytację opinji publicznej. Jestto błogi okres dla niewstrzemięźliwych gadułów, ambitnych gardłaczy i wszelkiego rodzaju kuglarzy politycznych. Wielomowność tak miła Francuzom i Włochom znajduje tu pożądaną folgę. Sami ministrowie wyruszyli wszyscy na włóczęgę i na nieskromną kwestę głosów, uświęconą dzisiejszemi konstytucyjnemi zwyczajami Europy. Został tylko stary Depretis, minister spraw wewnętrznych „lisem" pospolicie tutaj zwany, który ze stolicy kieruje całą agitacją wyborczą ministerjalną zapomocą telegrafu, listów, dzienników i ustnych instrukcyj, udzielanych prefektom, których ciągle [illegible]. Prawem p. Depretisa jest środkowy komitet wyborczy barwy ministerjalnej, który się tutaj zawiązał pod prezydencją hr. [illegible] i liczy 14 członków, między którymi dwóch senatorów, margrabiego Pepoli i margrabiego Alfieri di Sostegno.

Pomimo niezwykłej czynności, rozwijanej przez komitet ten i przez p. Depretisa, ministerstwo nie jest wcale pewne powodzenia i zwycięztwa, bo ma potężnych współzawodników, a przytem niżej stoi od nich pod względem organizacji, którą się posługuje. Od kiedy bowiem lewica dorwała się władzy 18. marca 1876, poczęła coraz bardziej wadzić się i gryźć między sobą, podzieliła się na odłamy, w których swary, wzajemne szkalowanie się i spychanie z ministerjalnych urzędów i rządowych posad, przeszły wreszcie w stan normalny. Przestano już tam całkiem mówić o zasadach, a bawiono się tylko w osobistości. Neapolitańska *camorra* i *mafia* sycylijska, to jest stowarzyszenia rozbójnicze, wkroczyły do parlamentu z całym [illegible] południowych Włoch, których zepsucie i moralna zgnilizna przeszły wszystko, co sobie wyobrazić można w tym względzie. Wśród tak [illegible] intryg i waśni, tak ważne postępowe komitety i zgromadzenia (*assemblee progressiste*) zaczęły powoli iść w zapomnienie i rozwiązywać się na całym obszarze Włoch, a ministrowie i posłowie lewicy przestali zabiegać na nich głosu do ludności w imię zasad, skoro zasad już żadnych nie było i zastąpiło je pasowanie się [illegible] osobistości. Dzienniki tylko tego stronnictwa powtarzały swoją zwrotkę o całkowitem zniesieniu podatku od mlewa, pomimo że niedobór wzrasta w kasie państwa, i o poprawie wyborczej, pozwalającej głosować wszystkim tym, którzy ani stanowiska żadnego w społeczeństwie, ani grosza nie mają, ale czytać i pisać umieją, co zapewnia panowanie najbezwzględniejszej warstwie ludności i prowadzi wprost do rzeczypospolitej. Gdy więc z nienacka [illegible] rozwiązanie Izby i nowe wybory w ciągu dwóch tygodni, ministerstwo się znalazło bez dostatecznej organizacji wyborczej, i wszystkie środki błyskawicznie [illegible] przyszło w tak krótkim czasie.

Przeciwnie zaś stronnictwo zachowawcze czyli prawica, posiada wyborną organizację. Od czasu upadku swego pourządzała w głównych miastach włoskich stowarzyszenia czyli zgromadzenia konstytucyjne (*assemblee costituzionali*), które otrzymują instrukcje z Rzymu i odbywają perjodyczne posiedzenia, na których najznakomitsi mowcy tej partji miewają mowy i odczyty w najważniejszych zagadnieniach administracyjnych i politycznych. Prawica miała tedy gotową a czynną organizację, całą sieć komitetów i stowarzyszeń kraj organizującą, i znalazła się całkiem w pogotowiu. Zaledwie ukazał się dekret rozwiązania Izby, natychmiast rozesłała na wszystkie strony znakomitości swoje, koryfeuszów takich jak pp. Sella, Minghetti, Bonghi, Luzzatti, Berti, margrabia di Rudini, margrabia Visconti-Venosta i wiele innych, by zagrzewać wymową ludność, odwracać ją od [illegible] strony i od radykalizmu a skłaniać ku prawicy. Wszyscy ci rozesłańcy partji zachowawczej wygłaszają mowy do wyborców na zgromadzeniach, [illegible] od swoich kolegów. W Bolonii p. Minghetti, któremu wszystkie stronnictwa bez różnicy [illegible] w parlamencie włoskim, miał ogromne powodzenie. Wygłosił on ognistą filipikę przeciwko lewicy i dowodził, że [illegible] niczego nie dotrzymała, że nic nie zdziałała ani w sprawie zniesienia podatku od mlewa, ani w rzeczy poprawy wyborczej i samorządu gminnego, a jeżeli [illegible] to może się stać jedynie z uszczerbkiem i szkodą narodu i państwa, albowiem lewica nie ma potrzebnych przymiotów do rządzenia niemi.

W Neapolu przemawiał już z równem powodzeniem p. Bonghi, w Bergamo p. Spaventa. P. Minghetti zaś ma dzisiaj mowę w Wenecji, zkąd się udaje do Legnago, swojego okręgu wyborczego.

W ogóle przewidują, że jeżeli prawica nie otrzyma nawet zupełnej większości na wyborach powszechnych na 16. i na 23. maja, to przecież pozyska wiele bardzo krzeseł w Izbie, a równowaga całkiem nadwerężona między obu stronnictwami skutkiem wyborów 1876, na nowo przywróconą będzie.

Ministerjalna partja ma tedy wielce niebezpiecznego współzawodnika w opozycji zachowawczej; atoli jak gdyby to niewystarczało, aliści z drugiej strony [illegible] lewicy, zajadliwymi i mściwszymi od zachowawców. Dysydenci nie posiadają wprawdzie tak doskonałej organizacji jak [illegible] komitetów, ale za to znaleźli [illegible] w tajnych stowarzyszeniach i komitetach republikańskich równie jak w [illegible] kołach *Italii irredenty*. Tryumwirat złożony z pp. Crispiego, Nicotery i Zanardellego nie wahał się podać ręki posłowi Bertanemu i republikanom jako też posłowi Cavalottiemu przedstawicielowi „nieodkupionych Włoch" na miejscu zmarłego jenerała Avezzany, a ci pospieszyli oddać wzorową swoją organizację na usługi tryumwiratu spekulantów, jakkolwiek p. Zanardellego, zacietego radykalistę, ale uczciwego człowieka, spekulantem nazwać nie można; [illegible] towarzyszami.

Korzystnie radykalni rzucili się na południowe Włochy, [illegible] P. Crispi przemawiał już na mityngach, które się odbyły w Neapolu i w Palermo; p. Nicotera przemawiał w Neapolu i Salernie, [illegible] Republikanin Bovio wystąpił z [illegible] filipiką przeciwko pp. Cairolemu i Depretisowi w Neapolu. Chór ten radykalny nastraszył nawet [illegible] p. Cairolego, który do tego miasta miał się udać dla przewodniczenia tam wielkiemu ministerjalnemu mityngowi, ale dotychczas zdobyć się nie może na to wystąpienie i wyjazd swój do Neapolu zwleka. Za to p. Villa minister rolnictwa i handlu bardzo przychylnie przyjęty został w Barletta, w Giovinazzo, w Trani i w Bari, gdzie szumne wyprawiano mu owacje.

Jednakowoż zwycięztwo gabinetu pomimo tych częściowych dotychczasowych powodzeń zdaje się nader wątpliwem w południowych Włoszech, nie tak dalece może dlatego, iż tryumwirat jest tam popierany przez republikanów i irredentystów nie mniej jak przez camorrę spekulantów, którym przyrzekł, jak powiadają, wielkie zyski i korzyści różnego rodzaju, jak dlatego, iż [illegible] opozycja stoi w odwodzie ogromne stronnictwo regjonalistów wszelkich politycznych kolorów, od republikanów do reakcjonistów burbońskich. Ow regjonalizm, [illegible] mało zrozumiały dla niewtajemniczonych cudzoziemców, takie zgorszenie i taki strach wywołuje w umiarkowanej nawet prasie włoskiej, [illegible] o tak okropnej ranie [illegible] by się czasami Europa nie dowiedziała o niej, — regjonalizm, powiadam, nie jest po prostu niczem innem jak separatyzmem. Południowe Włochy znużone są unitaryzmem, jednością, hegemonją Piemontu, [illegible] do Rzymu przeniesioną, i wcale się nie taja z tem, że chciałyby się od [illegible] odłączyć, odzyskać utraconą autonomję, stać się jednem słowem napowrót odrębnem państwem, jakiem były przedtem pod [illegible] królestwo Obojga Sycylji. [illegible] Rewolucja w południowych Włoszech, gdyby [illegible] zaprzeczeniem marsalskiej wyprawy Garibaldego, rewolucji neapolitańskiej w 1860 i [illegible] pod Gaetą. Gdyby separatyzm miał podnieść na serjo głowę, Włochy bez żadnej interwencji obcej musiałyby się rozpaść na dwie połowy, a w takim razie nie byłoby dobrego powodu, aby Rzym pozostał siedzibą państwa. Musiałby się on stać wolnem miastem pod zwierzchnictwem papieża, by nie być republiką. Lecz miejmy nadzieję, że rzeczy nie pójdą tak daleko!

Konstantynopol 11. maja.

Nota Porty odpowiadająca na wezwanie mocarstw w sprawie albańsko-czarnogórskiej, pociągnęła za sobą kilkakrotne narady ambasadorów w pałacu angielskiego poselstwa; nakoniec postanowiono w drodze zbiorowej noty wytłumaczyć rządowi otomańskiemu, że pomimo [illegible] o prawidłowem postępowaniu władz tureckich, przy opuszczeniu obwodów Czarnogórze [illegible] nie będąc dostatecznemi, mocarstwa powtórnie wzywają Portę, aby kategoryczną i ostateczną w tym przedmiocie odpowiedź dała.

Sprawa ta, coraz drażliwszą się staje. Porta pojęła, iż zwłóczyć nie wypada, lecz zamiast zastosować się do wymagań mocarstw, chwyciła się znowu [illegible] środka, i odpowiadając wymijająco, dwójznacznie, co do ponownego obsadzenia [illegible] terytorjum przez Albańczyków zajętego, [illegible] [illegible] ażeby ustanowioną była komisja międzynarodowa, [illegible] wówczas Porta pomyśli jaki byłby najkorzystniejszy sposób zadośćuczynienia wymaganiom ambasadorów. Z odpowiedzi tej widać zresztą, że sir Layard wcale zadowolonym nie jest, [illegible] sposobik odwleczenia stanowczego rozwiązania tej sprawy, [illegible] Czarnogórcami, [illegible] w dalszym jej przebiegu. Tymczasem, dezercja w wojsku tureckiem wzrasta, i jeśli parę tygodni [illegible]

[illegible]

Siły Albańczyków w zagrożonych odstąpieniem [illegible] wynoszą [illegible] 42.000 ludzi, [illegible] regularnie dostarczaną. Amunicja tylko jest rzadką. Niektóre gazety [illegible] przypuszczają, że Albańczycy są zachęcani skrycie przez rząd turecki; inne twierdzą, iż Albania [illegible] emisarjuszami włoskimi i austrjackimi, [illegible] Albańczycy tu przebywający, [illegible] swego kraju, jednak o formie rządu przemilczają, czyniąc tylko uwagę, że jeśli naczelnik krajowiec, wybrany przez chrześcjan i muzułmanów, mógłby być pewnym przychylności wszystkich, cudzoziemiec chrześcianin byłby wstrętny muzułmanom, a muzułmanin nie zyskałby miłości chrześcian. [illegible] twierdzenia tego wyciągając pierwiastek rdzennej myśli, okazuje się, iż Albańczycy życzą sobie zupełnie być niepodległymi, i na wszelkie rozumne konszachty dyplomatyczne uwagi zwracać nie chcą.

Akta sprawy Veli-Mehmeda przetłumaczone na francuskie, doręczone zostały doktorom, badającym stan umysłu zbrodniarza, którego aż na trzech posiedzeniach przesłuchiwano. Zapytany przez dr. Mongeri, dlaczego popełnił zabójstwo, odparł, że winnym nie jest, bo zabił tylko giaura, że takie było przeznaczenie, że rewolwer sam wypalił itd.; a gdy p. Mongeri użył wyrazu zbrodnia, Veli rzucił się na niego, i tylko zwinność żandarmów zasłoniła lekarza od czynnego pokrzywdzenia. Przytem Mehmed starał się tak ruchami oczu jak niemniej i całego ciała wzbudzić przekonanie o swem obłąkaniu. Rolę tę wytrzymał i przy drugiem badaniu lekarskiem, lecz w trzeciem opuścił ją zupełnie, a nawet oświadczył, że jest zupełnie przytomnym, wiedział co robił, lubo za cel swego czynu podpułkownika Kumerau nie miał, i gdyby był inny Europejczyk w tej chwili się nastręczył, byłby do niego strzelał. Zapytany, zkąd wiedział, iż ofiara jego była Europejczykiem, z zimną krwią odpowiedział, iż przecież miał na głowie kapelusz! — Na mocy takich danych dr. Mongeri złożył raport, poparty przez wielu z jego kolegów, opiewający o normalnym stanie umysłu zabójcy; ale inny obecny lekarz wystąpił ze zdaniem przeciwnem, które potwierdzone zostało przez kilkunastu eskulapów. Oba te raporta przesłane zostały sądowi wojennemu, a ten o tyle z nich korzystać może, że w swych motywach niezgodność opinii lekarskiej zaznaczy, i zapewne dalszej obserwacji wymagać będzie.

Veli-Mehmed, Bośniak, był stajennym w pałacu sułtańskim. Podług jego opowiadania, w dniu popełnionej zbrodni wyszedł na przechadzkę, spotkał się z dwoma innymi rodakami, i w przytomności ich karygodnego czynu się dopuścił. Gdyby był przeto warjatem, nie byłby użytym do posługi pałacowej. Tak rozumują wszyscy bezstronni, inaczej atoli opinjuje wielu lekarzy, którym właśnie na przymiocie bezstronności zbywa.

A kiedy jedna sprawa nieskończona, druga równie drażliwa, na stół przychodzi. Były redaktor skasowanego dziennika *Lewant-Herald*, p. Whitaker, obywatel angielski, powołany został przed kratki sądu poprawczego. Jako cudzoziemiec wezwania nie przyjął, oświadczając, że takowe za pośrednictwem konsulatu angielskiego doręczonem mu być winno. Nie zważając na to słuszne żądanie, sąd turecki wydał zaoczny wyrok, skazujący obwinionego o obrazę władz na półtoraroczne więzienie. Sir Layard zaprotestował, odpowiedziano mu, iż zupełnie prawnie postępowano. Skutkiem tego konsul angielski i najwyższy sędzia trybunału brytańskiego, p. Fawcett, przesłał piśmienną protestację sir Layardowi, a ten ją przy stosownej nocie Porcie zakomunikował. I tak, wyrzeczona prawda przez p. Whitaker, dotykająca mniej więcej rządów pierwszego ministra, którą każdy rozsądny człowiek milczeniem byłby pominął, naraża znowu Turcję na zawikłanie dyplomatyczne, z którego, co najwięcej, za wyuzdaną swą pychę nowego upokorzenia dozna. Nie ustąpi bowiem sir Layard, a zdaje się, że odwołanym nie będzie, gdyż rezydencję swoją z całą kancelarją przed kilku dniami do Terapii przeniósł.

Wiadomości z Małej Azji, dotyczące głodu, coraz są bardziej przerażającemi. Sułtan, aby dodać bodźca członkom komisji ratunkowej w tym celu ustanowionej, ofiarował ze szkatuły swej prywatnej 1000 lir tureckich (23.000 fr.), a p. markiz de Villa Mantilla, pełnomocny minister hiszpański, sprosiwszy do poselstwa znaczną liczbę osób bogatych, po porozumieniu się dostatecznem zaprojektował urządzenie loterji z 3 milionów biletów składającej się, bilet po 1 franku, dla przyjścia w pomoc nieszczęśliwym. Wybrano komitet, a jeśli rozprzedaż wszystkich biletów nastąpi, to potrąciwszy znaczne wygrane, zawsze przeszło 2 miliony franków głodnym się dostanie. Powinnibyśmy baczną zwracać uwagę na postępowanie cudzoziemców-filantropów, a nie jeden szlachetny ich czyn mógłby łatwo odpromienić się na naszym gruncie.

Porta zawarła w przeszłym tygodniu kontrakt z bankierem Jerzym Zarifim, na mocy którego ten ostatni zobowiązał się dostarczać potrzebne na płacenie pensyj urzędnikom co miesiąc pieniądze. Układ ten zabezpieczony został na części dochodów celnych, z dziesięcin i podatku od baranów. Oj! żeby raz Turcja mogła się pozbyć innego rodzaju baranów i żarłocznych wilków! Spodziewają się tego, wzdychają ku temu, aby tu przybył p. Goschen, ten sam właśnie, co regulując finanse egipskie, wyprosił marnotrawcę i zdziercę Izmaela z kraju i na wędrówkę go posłał.

Tramwaj lwowski i Lwów.

przez

Teofila Merunowicza.

Lokalny patrjotyzm lwowski (bo że i Lwowianie także odrobinkę takiego patrjotyzmu posiadają, chociaż do niego przyznawać się nie lubią, tego zaprzeczyć nie można) może z pewnem zadowoleniem spoglądać na przesuwające się po ulicach lwowskich wagony kolei konnej, — zwłaszcza gdy te wagony nigdy nie są próżne. Z pomiędzy wszystkich miast polskich Lwów przychodzi pierwszy do sieci kolei konnej do ogólnej komunikacji wewnątrz miasta, gdyż nawet Warszawa, trzy razy większa od Lwowa, posiada dotychczas tylko jedną linię kolei konnej, poświęconą głównie temu specjalnemu celowi, ażeby przewozić podróżnych z kolei petersburgskiej do dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Lecz pomimo tramwaju, jakżeż wiele jeszcze nie dostaje miastu naszemu do tego, ażeby dorównało innym miastom w zabudowywaniu się, porządkowaniu i rozwoju ogólnym! Przykładów na to nie potrzeba daleko szukać: dość spojrzeć tylko na rozwój Krakowa w ostatnim dziesiątku lat, ażeby przekonać się, ile na tem polu zdziałać może przedsiębiorczy i sprężysty zarząd miasta. Posiadamy wprawdzie obecnie nową Radę miejską, której skład kazałby rokować szybki postęp miastu naszemu w porządkowaniu się, gdyż mniejszość tejże Rady tylko dlatego została mniejszością, iż zdaniem większości wyborców przeholowała w chęciach upiększania miasta; większość zaś nowej Rady odniosła zwycięztwo przy wyborach na zasadzie obietnic, że i bez nadzwyczajnych operacyj pieniężnych zdoła wprowadzić w życie nową erę ładu i postępu w gospodarstwie miejskiem. Otóż należałoby przypuszczać, że jeżeli pomiędzy większością a mniejszością naszej reprezentacji gminnej panuje tylko w tym jednym względzie emulacja, które z tych stronnictw potrafi z lepszym skutkiem pracować nad rozwojem miasta, to jużci że teraz dopiero Lwów świetnie zakwitnąć powinien...

Zanadto krótko trwa działalność nowej Rady miejskiej, ażeby już teraz wolno było orzekać o tem, o ile ona zdoła ożywić rozwój miasta bogactwem inicjatywy i sprężystością w przeprowadzeniu w czyn powziętych postanowień swoich.

A doprawdy, dużo jest do zrobienia.

Niechaj przeto oficjalni opiekunowie miasta w swoim zakresie działania rozwiną czynność jaknajbardziej sprężystą, a swoją drogą i dla prywatnej inicjatywy pozostają bardzo rozległe pola otworem.

Oto np. zastanówmy się dziś nad tem, o ile otwarta w tych dniach kolej konna zużytkowaną być może do rozwoju miasta?

Tak znakomity środek ułatwienia komunikacji pomiędzy odległemi dzielnicami mimowoli nasuwa na myśl następujące dwie kwestje:

P o p i e r w s z e — jakim sposobem mógłby przyczynić się do ożywienia w odpowiednich do tego dzielnicach miasta ruchu w celach handlowych i przemysłowych;

p o w t ó r e — czy nie możnaby rozprzestrzenić miasto przez stosowne rozszerzenie sieci kolei konnej?

Już teraz widocznem jest, w którym kierunku linie tramwaju lwowskiego służyć mogą interesom handlu i przemysłu. Mają one bowiem połączyć wkrótce dworce kolei żelaznych, zbiegających się we Lwowie, i przecinają przedmieścia Gródeckie, Żółkiewskie, gdzie już jest ruch handlowy najbardziej rozwinięty, a gdzie w przyszłości musi powstać fabryczna dzielnica miasta Lwowa. W stronie Zamarstynowa i Zniesienia wzdłuż łożyska Pełtwi panują bowiem najodpowiedniejsze warunki do zakładania fabryk, obliczonych na znaczne transporta kolejami żelaznemi, i potrzebujących obszernego miejsca. Jeżeliby także przyszło kiedyś do urzeczywistnienia projektów założenia we Lwowie magazynów handlowych, na wzór wiedeńskiego „Lagerhausu" miejskiego, to także — jak mniemam, o wiele praktyczniej byłoby pomieścić ten zakład gdzieś w pobliżu dworca kolei Karola Ludwika na Podzamczu, w samem mrowisku handlu, niż na górze, na Nowym świecie.

Każde z tych zdań luźnych, które tu rzuciłem, było — i niezawodnie jeszcze nieraz będzie przedmiotem poważnych roztrząsań osób kompetentnych. Mimochodem wypadło mi zaczepić o te sprawy, mówiąc o przyszłem znaczeniu naszej kolei konnej.

Pisząc niniejszy artykuł mam jednakże na oku inny jeszcze cel. Mianowicie pragnąłbym zwrócić uwagę osobistości, które w tej sprawie mogą coś działać, na to, c z y n i e m o ż n a b y p r z y p o m o c y k o l e i k o n n e j z a ł o ż y ć w u r o c z y c h p a r o w a c h g ó r y Z a m k o w e j n o w e j d z i e l n i c y m i a s t a — d z i e l n i c y d w o r k ó w m i l u t k i c h i p a ł a c y k ó w w i e j s k i c h?

Pierwszy raz podniosłem tę myśl przed dwoma laty w broszurze pt. „Rozwój miasta Lwowa". Zastanawiając się nad kwestją kolei konnej, która wówczas była projektem, jak się zdawało, bardzo dalekim jeszcze do urzeczywistnienia, rozpisałem się o utworzeniu we Lwowie drogi obwodowej (Ringstrasse) tym sposobem, ażeby kolej konna przeprowadzoną została do góry ulicą Teatyńską w dolinę Kisielki, gdzie złączyłaby się z linią, idącą z pośrodka miasta ulicą Żółkiewską. Dołączyłem nawet do broszurki mojej mapkę projektowanej linii obwodowej kolei konnej.

Dziś mamy już w ruchu linię kolei konnej, dochodzącą do Szkarpów naprzeciw namiestnictwa. Z drugiej strony buduje się nowa linia ku rogatce Żółkiewskiej. Czyż nie nasuwa się mimowoli teraz każdemu na myśl życzenie, ażebyśmy też kiedyś doczekali się opasania torami kolei konnej naszej ślicznej góry Zamkowej? Czy nikt nie zamarzył o tem, jaki to miły, zdrowy, elegancki zakątek miasta możnaby utworzyć w kotlinie, rozścielającej się u podnóża góry Zamkowej, jeżeli patrzymy na nią np. od łazienek kisielkowskich? albo od koszar artyleryjskich przy ulicy Teatyńskiej?

Niczego tam nie brakuje: jest powietrze idealnie zdrowe, są w miejscu krystaliczne źródła wody rodzimej, położenie arcypiękne — żeby zaś można tam stale mieszkać, potrzebaby tylko pomyśleć o ułatwieniu regularnej komunikacji z miastem...

Zadanie to spełnić może wyśmienicie kolej konna, i nie sądzę, ażeby opasanie góry Zamkowej jej torami przedstawiało tak znaczne trudności techniczne, ażeby to mogło zbytecznie podnieść koszta utworzenia jednolitej linii obwodowej tramwaju we Lwowie.

Najmocniej jestem przekonany, że gdyby zorganizowaną została pod patronatem przedsiębiorstwa tramwaju spółka akcyjna z znaczniejszym kapitałem, któraby nabyła kilka znaczniejszych kompleksów gruntów na południowej i wschodniej stronie góry Zamkowej, i pobudowała tam drobne dworki i wille na sprzedaż ratami, — w podobny sposób, jak buduje Ferstel w Nussdorf pod Wiedniem dzielnicę pałacyków z funduszów „Stowarzyszenia urzędników monarchii austrjackiej" to świetny zrobiłaby ta spółka interes, a miastu naszemu przybyłaby dzielnica tak piękna, że niejedna stolica pierwszorzędna mogłaby nam jej zazdrościć.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 15. maja.

* Wczoraj na dochód pani Woleńskiej przedstawiono po raz pierwszy znakomitą komedję Augiera p. t. „Zaraza". Z braku miejsca obszerniejsze sprawozdanie zmuszeni jesteśmy odłożyć na później, teraz powiemy tylko, że „Zaraza" tak pod względem mistrzowskiej budowy, jak wybornego rysunku charakterów, pod względem psychicznej głębokości i pięknej, efektownie wyrazistej tendencji zajmuje naczelne miejsce między sztukami przedstawionemi w tym sezonie. „Zarazę" odegrano w ogóle bardzo starannie. Beneficjantkę, która na scenie jest zawsze nader miłem zjawiskiem, przyjmowano bardzo sympatycznie.

* Na cmentarzu Łyczakowskim od niejakiego czasu dzieją się nieporządki. Z grobów kradną wianki, wyrywają kwiaty z korzeniem, słowem popełniają różne świętokradcze psoty. Należy postarać się o ściślejszy nadzór nad cmentarzem, na którym prawie każdy z Lwowian ma jakąś drogą osobę śpiącą snem nieprzespanym.

* Stan sanitarny w kraju naszym przedstawia się w drugiej połowie kwietnia jak następuje: O s p a wybuchła w 10 miejscowościach powiatów zachodnich; z ogólnej liczby 500 chorych ospowych wyzdrowiało od 16. do 30. kwiet. 302 osób, zmarło 45, t. j. 9%. T y f u s p l a m i s t y wybuchł w 11 miejsc. Z liczby 588 chorych wyzdrowiało w drugiej połowie kwietnia 355 osób, zmarło 31 osób t. j. 5·2% proc. T y f u s b r z u s z n y wybuchł w 9 miejsc. Z ogólnej liczby 661 chorych wyzdrowiało 335 osób, zmarło 22 tj. 3·3 proc. — P ł o n i c a (szkarlatina) panowała w 17 gminach, chorych 296, wyzdrowiało 141, zmarło 41 osób, t. j. 13·8 proc. B ł o n i c a dyfteritis) w 14 gminach, chorych 179, wyzdrowiało 66, zmarło 77 osób, t. j. 43 proc. — O d r a i k o k l u s z przebiegają łagodnie, procent śmiertelności wynosi w odrze 4·5%, w kokluszu 5·5%.

* Jutro w niedzielę dnia 16. maja odbędzie się wycieczka Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" do doliny lasku Krzywczyckiego. Program: O godzinie 3. popołudniu kompletna muzyka wojskowa pułku br. Ringelsheim rozpocznie przygrywać najulubieńsze utwory muzyczne. O godzinie 4. rozpoczną się ochocze tańce i rozliczne zabawy towarzyskie. O godzinie 6. puszczony będzie w powietrze olbrzymi balon. O zmierzchu spalone zostaną rozmaite ognie sztuczne i bengalskie. Zakończy pochód z pochodniami z muzyką do miasta. — Wywieszona chorągiew w rynku ze strażnicy ochotniczej straży ogniowej, i na ulicy Łyczakowskiej z kamienicy pana Smutnego oznaczy, czy wycieczka w tym dniu się odbędzie. W razie niepogody, odkłada się wycieczkę na poniedziałek dnia 17. maja t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt.

* Na wystawie koni w Wiedniu przyznano p. Kajetanowi Barączowi ze Lwowa za siedm jego koni srebrny medal.

* Cesarz przyjął ofiarowany sobie zbiór wzorów koronek wyrabianych w szkółce założonej i utrzymywanej przez p. Honoratę Ł u k a s i e w i c z o w ą w Chorkówce pod Krosnem i nadał jej za rozwój przemysłu domowego złoty medal sztuk i umiejętności.

* P. Wilhelm Czerwiński, jeden z najzdolniejszych i najpracowitszych naszych muzyków, wydał nową kompozycję na skrzypce, wiolonczelę, harmonium i fortepian p. t. „Medytacja na prelud h-moll Bacha". Dzieło to wyszło nakładem znanej firmy Haslingera we Wiedniu (Linau, Berlin). Praca ta dedykowana Gounodowi, była dwukrotnie wykonaną już we Lwowie, raz na wieczorku Towarzystwa muzycznego, a drugi na koncercie w kasynie mieszczańskiem. We Wiedniu na orkiestralnej próbie uczniów konserwatorjum wykonali ten utwór ku powszechnemu zadowoleniu znawców Helmesberger, Röwer, Zelner i kompozytor.

* Tej nocy dobył się złodziej z kurytarza za pomocą wyłomu muru do magazynu sukien p. Kropiowskiego na placu Kapitulnym i zabrał z szufladki, którą rozbił, monetę przeszło 80zł. w banknotach po 5 i 10 zł., tudzież guldenach srebrnych i surdut wierzchni granatowy z jasną podszewką w kraty. Złodziej, który wieczór dał się zamknąć w kamienicy, jest wzrostu niskiego, był ubrany w czapce i jak się wyraził przed stróżową, która mu rano ze świtem bramę otworzyła, wyjechał koleją ze Lwowa.

* Na kolei Łupkowskiej i Dniestrzańskiej zmienił się porządek jazdy z d. 15. maja, pociągi które chodziły 3 razy tygodniowo między Chyrowem a Stryjem, będą chodzić codziennie i to pomiędzy Przemyślem a Stryjem. Z przemyśla wychodzi pociąg o 3 m. 49 rano i przybywa do Stryja o 10 m. 10, pociąg wychodzący ze Stryja o 4 m. 30 popołudniu, przybywa do Przemyśla o godz. 11 wieczorem. Pociągi te mają połączenie z pociągami pospiesznemi.

Nowy rozkład jazdy łączy w sobie jeszcze i tę wygodę, że podróżni udający się do Węgier nie będą potrzebowali przebywać w nocy najpiękniejszych górskich okolic kolei węg. galic. gdyż pociąg wychodzący rano o godz. 8 m. 25 z Przemyśla przyjeżdża o godz. 7 m. 49 wieczorem do końcowej stacji Legenye Mihalyi, podczas gdy dotychczas kursował on nocną porą. Dla osób udających się do kąpielowych miejsc jak Iwonicz, Truskawiec, Kulaszne, będzie to nader wygodnem, iż będą mogły wyjechawszy rano z Przemyśla stanąć jeszcze za dnia u celu podróży.

* Na wystawie powszechnej w Sydney w Australji otrzymaliśmy dwie nagrody; mianowicie zbiorowa wystawa polska hreczki i jęczmienia otrzymała drugą nagrodę, a p. S. Berg w Krakowie pierwszą nagrodę w grupie „produkta zwierzęce" za konserwowane jaja. Okazy polskiej pszenicy uznano bezwarunkowo jako złe.

* W Stanisławowskiem spadł w tych dniach grad, który zrządził znaczne szkody na polach. W Jezupolu oberwała się chmura i poniszczyła ogrody.

* Wielokrotnie słyszymy i czytamy utyskiwania publiczności lwowskiej na dotkliwe prochy i zamiecie piaskowe, panujące mianowicie podczas posuchy w mieście naszem; a jednak stanowi temu, któremu bardzo łatwo dałoby się zapobiedz, nie chcemy czy nie umiemy zaradzić. Przypatrzywszy się okolicom otaczającym w najbliższej styczności Lwów, znajdziemy łatwo źródło i przyczynę tych zawiei prochu i piasku. Oto najbliżej miasta i na pozycji dominującej prezentuje się olbrzymia ściana Piaskowej góry, po prawej stronie drogi do Kisielki prowadzącej, która to góra służyła dawniej za kopalnię piasku, zaopatrującą potrzeby miasta, a która to kopalnia teraz zabronioną i zamkniętą, jednakże niczem zaopatrzoną nie została. Tuż za rogatką Łyczakowską bieleją już zdala olbrzymie ławy piasku lotnego, które także ani zadarnione ani zakrzewione nie zostały.

Czyż dziwić się więc można, że prawie ciągle trwające wiatry północno-wschodnie całą powierzchnię tego lotnego piasku tak z Piaskowej góry jakoteż Łyczakowa zmiatają i olbrzymiemi tumanami chmur piaskowego pyłu i prochu zanieczyszczają całe miasto, i zasypują ludziom oczy. Otóż dałoby się łatwo temu zaradzić, gdyby zarząd gminy zajął się zalesieniem stoku góry Piaskowej odpowiednią drzewiną. Tym sposobem niewielkim kosztem zaoszczędziłoby się wydatki na tak częste a konieczne skrapianie ulic miasta, jak niemniej przyczyniłoby się do salwowania zdrowia mieszkańców stolicy. Podając więc tę myśl przedewszystkiem rozwadze naszej Rady miasta, mamy nadzieję, że w dobrze zrozumianym interesie własnym, zechce z niej skorzystać i w czynie zastosować.

Natomiast brak wody we Lwowie coraz więcej czuć się daje, a nawet grozi niebezpieczeństwem, z powodu braku takowej w pewnych dzielnicach, w razie pożaru. Wiadomo powszechnie, że jedynie źródła z dawnej Żelaznej wody, i Pohulanki z jednej strony, następnie z Wulki i części Gródeckiego i Stryjskiego zaopatrują całe miasto w wodę — przeciwnie całe Zielone, i wschodnia część Żółkiewskiego niema prawie żadnej wody — i tylko zaskórna woda zasila pompy uliczne i w niektórych realnościach. Natomiast cała dzielnica miasta pod Wysokim zamkiem, Sieniawszczyzna, wzgórza Szkarpów, około t. zw. Czerwonego klasztoru, pod Prochownią i t. d. nie mają żadnych studzien, a tem mniej fontan — i mieszkańcy noszą i wożą sobie wodę z największym trudem, mozołem i kosztami, a gdyby w tych stronach powstał pożar, natenczas niezawodnie cała ulica pierwejby spłonęła, nimby wodę z innych dzielnic nadwieziono.

Przeczyny tego anormalnego stanu rzeczy leżą w tem, że wodociągi na Gródeckiem i Janowskiem nie tylko dostatecznie już zmarnowane, jak to od roku zeszłego powszechnie już wiadomo, w okolicach zaś Wysokiego zamku główne a jedyne źródło odwrócone zostało od miasta i spożytkowane jedynie przez właściciela Kisielki na jego prywatny użytek. Utyskiwania mieszkańców tych okolic spowodowały magistrat do urządzenia dwóch rezerwoarów wody ściągniętej z niższych studzien; o otwarciu zaś nowych źródeł, a raczej odkopaniu i wyzyskaniu dawnych — ani zarząd gminy nie myśli, ani też mieszkańcy tej dzielnicy doprosić się nie mogą.

Podczas gdy inne miasta co krok prawie stawiają studnie, fontanny, baseny, urządzają wodociągi i rezerwoary, u nas wśród skwarów letnich przez języka spieczonego nie ma czem zwilżyć, a tem mniej zaspokoić niezbędnych potrzeb higienicznych i domowych.

Sprawa ta jest naglącą, gdyż warunkującą zdrowie, wygodę i bezpieczeństwo mieszkańców. Polecamy ją więc jaknajspieszniejszemu załatwieniu zarządu miasta.

Tak pisze *Ekonomista*, a my się zupełnie z nim zgadzamy.

— **Mianowania w armii.** Dr. Henryk Tolczes ze stanu spoczynku brodzkiego batalionu landwery nr. 68 przeniesiony został w stan czynny c. k. armii, jako starszy lekarz.

— **Praga**, 13. kwietnia. Z powodu grasującej ospy Rada miejska wezwała rodziców do ścisłego przestrzegania przepisów o szczepieniu ospy. Rodzice nieprzestrzegający przepisów, mają być pociągani do sądowej odpowiedzialności za nieposłuszeństwo rozkazom władzy.

— **Budapeszt**, 13. kwietnia. Dzisiaj przed południem wśród współudziału niezliczonych tłumów publiczności rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe uniwersytetu. O godzinie 9. najjechał książę-kardynał-prymas Simor powozem i został przyjęty u wrót seminarjum centralnego przez duchowieństwo. Biskupi asystujący pontyfikalowi, prałaci i inni księża odprowadzili go do wielkiego ołtarza, zkąd udał się do portalu i zaprowadził arcyksięcia Józefa, reprezentującego cesarza, do klęcznika przygotowanego w sanktuarjum. Tymczasem przybyli do kościoła ministrowie: Trefort, Pauls, Bedekovics, Orczy, Szende, urzędnicy ministerjalni, starszy żupan hr. Szenpan Szapary, starszy burmistrz, burgmistrzowie, dyrektor muzeum Pulszky, biskup tytularny Mayer i t. d. Oprócz wymienionych była na nabożeństwie arcyksiężna Józefa, matka jej księżna Coburg, córka arcyks. Józefa księżna Małgorzata i książę Coburg. Po mszy zaintonował prymas „Te Deum", poczem wszystkie znakomitości udały się do akademii. Na podniesionej estradzie z głównej sali zajęła miejsce wybrana publiczność, na galerjach zaś były damy. Uroczyste posiedzenie rozpoczęło się pełną poetyckiego polotu odą Pawła Anyota, w której autor opisał odrodzenie uniwersytetu przed stoma laty. Następnie przemawiał o przeszłości i teraźniejszym stanie uniwersytetu rektor dr. Teodor Margo. Mowę jego przyjmowano rzęsistemi oklaskami. Tyle dotychczas szczegółów o tej uroczystości przyniosły telegramy.

— **Duch.** Do organisty przybył niedawno wieśniak, oświadczając, że widział ducha. — Gdzie? — Na murze cmentarnym. — Jak wyglądał? — Jak wielki osioł. — Idź — odrzekł organista — w spokoju do domu i nie opowiadaj tego nikomu, gdyż przestraszyłeś się własnego cienia.

— **Przeciw zwyczajowi** ukłonu uchylaniem kapelusza wzmaga się w nowszych czasach coraz większa opozycja. Pewna część kąpielowych gości w Karlsbadzie wzięła w tej mierze inicjatywę, żeby dotychczasowy zwyczaj dotknięciem kapelusza ręką na sposób wojskowy zastąpić.

— **W Paryżu** ma się odbyć w dniu 20. czerwca wielka uroczystość rozdawania pułkom francuskim nowych chorągwi z godłem Rzeczypospolitej, na którą to uroczystość deputacje wszystkich pułków zebrać się mają.

— **Miss Beckwith**, młoda amatorka pływania, dokazała tego, co się dotąd żadnemu mężczyźnie nie powiodło, utrzymała się bowiem na wodzie w basenie wielorybim w Westminster od godziny 4. po południu do godziny 10. wieczór następnego dnia, t. j. przez 30 godzin.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Komisja kolejowa lwowskiej Izby handlowej powzięła dawniej już uchwałę, że uważa kolej z Husiatyna do Stanisławowa dla handlu naszego za korzystniejszą niż linię z Tarnopola do Husiatyna. Teraz zaś zastanawiała się nad projektem kolei drugorzędnej ze Zadwórza do Brzeżan i dalej do Podhajec i uznała, że linia ta jeszcze ma większą doniosłość, gdyż zbliża Lwów bezpośrednio do centrum Podola, które tym sposobem najkrótszą linią połączone by było ze Lwowem i Wiedniem. Cieszy nas, że pierwsi zwróciliśmy uwagę na doniosłość kolei tej, która gdy przyjdzie do skutku, niezawodnie stanie się prawdziwem dobrodziejstwem, nietylko dla okolicy, którą będzie przerzynać, lecz i dla całego kraju. Idzie jedynie o energiczne działanie i korzystanie z obecnej chwili, w której kapitały są tanie ale i materjał niską ma cenę.

Coś bardziej sensacyjnego nad wiadomość, jaką nam dzisiaj przynosi *Westfälische Ztg.*, trudno sobie wyobrazić. Oto dowiaduje się ten dziennik, że gotuje się zjazd cesarza Wilhelma z papieżem. Z urzędu kanclerskiego — pisze on — wystosowano temi dniami pytanie do rejenta obwodu kolonii, p. Bernutha, ażali przygotowywana na rok bieżący uroczystość kościelna z powodu mającej się wkrótce skończyć budowy tumu kolońskiego nie dałaby się odroczyć na rok następny, a to z powodu, że jest nadzieja, iż do tego czasu nastąpiłoby może zupełne porozumienie z kurją rzymską i przeto można byłoby zaproponować papieżowi, aby zechciał obecnością swoją uświetnić tę uroczystość kościelną. Zapytywano już Rzym w tej mierze i otrzymano ewentualne przyrzeczenie.

Do baśni o konferencjach Lorys Melikowa z Polakami przybywa jeszcze jeden głos, miejmy nadzieję, że może już ostatni. *Deutsche Russische Corr.* pisze dzisiaj: „Urzędowe zaprzeczenie *Praw. Wiestnika*, dotyczące układów Lorys Melikowa z przedstawicielami arystokracji polskiej rozmaicie było tłumaczonem przez zagraniczne dziennikarstwo. Jedni upatrują w niem zamiar rządu nieznanienia systemu względem Polski, drudzy wskazówkę wznowienia trójcesarskiego przymierza. Możemy w tej mierze dać objaśnienie, że wszystkie te przypuszczenia są bezpodstawne. Zaprzeczenie owo ogłoszonem zostało na żądanie hr. Lorys Melikowa, który nie chciał potwierdzić milczeniem, jakoby brał inicjatywę w sprawie, która nie wchodzi w jego zakres działania. Ogłoszenie zaprzeczenia nie zostało spowodowanem względami ani na wewnętrzną, ani na zewnętrzną politykę."

Ma to niby znaczyć, że nie dla trójcesarskiego przymierza Moskwa nas poświęca, i że przeto wolno optymistom żywić jeszcze nadzieję.

Pogłoska o dymisji Kotzebuego nabiera coraz więcej siły. *Nowa Presse* dowiaduje się, że powodem jej jest to, iż podczas obchodu jubileuszu Kotzebuego daleko większe oznaki sympatji otrzymał jubilat od warszawskiej Rosji i Niemiec aniżeli od cara. Zrażony tem, podał się Kotzebue do dymisji. W *Czasie* zaś czytamy co następuje:

„Podług wiadomości, które odbieramy, hr. Kotzebue zażądał uwolnienia z posady jenerał-gubernatora warszawskiego, a to dla tego, iż w pewnej mierze nie zastosowano się do jego rad i zapatrywań wyrażonych podczas ostatniego pobytu w Petersburgu, z powodu zaś uchwalonego podobno wtedy na razie. W chwili, do której sięgają nasze doniesienia, jeszcze nie doszła była odpowiedź z Petersburga, ale nie wątpiono, że hr. Kotzebue otrzyma uwolnienie. Między 1. a 10. czerwca opuści on Warszawę udając się za granicę i już nie powróci jako jenerał gubernator. Hr. Kotzebue osiędzie w dobrach swoich w prowincjach nadbałtyckich. Pomimo zaprzeczenia wczorajszego *Agence Russe* co do nominacji hr. Szuwałowa jenerał-gubernatorem Warszawy wiemy z pewnością, iż była o tem mowa w Petersburgu; hr. Szuwałow miał jednak stawiać warunki: co do zaprowadzenia ziemstw w Królestwie i co do wolności religijnej. Nie wiedziano jeszcze, jakie ostatecznie zapadnie postanowienie, ale rozpowszechnione było mniemanie, że dawniej jeszcze cesarz obiecał jenerałowi Tottlebenowi gubernatorstwo Warszawy, że zatem on ma najwięcej widoków otrzymania tej posady."

Obiega także pogłoska, że car chce Tołstoja wynagrodzić posadą warszawską za dymisję z ministerstwa oświaty. *Czas* będzie z niej niewątpliwie mocno zadowolniony, bo przecież Tołstoj jest konserwatystą i klerykałem, wprawdzie prawosławnym, ale zawsze klerykałem.

Lublana d. 14. maja. Dzisiaj wybrany został do sejmu kraińskiego jednogłośnie kandydat narodowców, Piotr Graselli w miejsce śp. hr. Barbo.

Paryż d. 14. maja. W Roubaix i Armentieres strejkujący robotnicy wyprawiali demonstracje. Żandarmów wyszydzano. Przywołany z Lille batalion rozprószył kupy. Dzisiaj władza zarządziła środki ostrożności.

Konstantynopol d. 14. maja. Porta urzędowo zawiadomiła wczoraj Layarda, że angielskiemu okrętowi wojennemu, którym Goschen do Konstantynopola przybyć ma, dozwala przebyć Dardanelle. Do okręgu Burgas wtargnęła silna banda opryszków bułgarskich.

Paryż d. 14. maja. Komisja Izby posłów dla ustawy o zgromadzeniach, uchwaliła, w miejsce odrzucanego przez rząd artykułu 9. postanowić, że merom i nadal przysłużają prawa nadzorowania, ustawami z r. 1790 i 1791 im nadane. Zdaje się, że tą drogą dojdzie się do porozumienia. Nad tą kwestją Izba jutro obradować będzie.

Tylko w jednej części numeru wczorajszego drukowane.

Paryż dnia 14. maja „Gaulois" donosi, jakoby Włochy wysłały fregatę do Tunetu, żeby go zniewolić do wykonania z Włochami zawartej konwencji co do poczt i telegrafów.

Londyn 14. maja. „Daily News" podaje: Forster polecił odnowienie ustawy przymusowej dla Irlandyi, w czem gabinet ma dzisiaj uchwałę powziąć. Goschen odjeżdża dzisiaj do Konstantynopola na Paryż i Wiedeń, ażeby się tam z Freycinetem i Haymerlem porozumieć. W Blackburn strejk 25.000 tkaczy, którzy żądają podniesienia płacy o 5 prc. przybierze prawdopodobnie większe rozmiary. Zapowiedziana jest pożyczka 2,608,333 funt. szt. na $4^{1}/_{2}\%$ z powodu podwyższenia kosztów wojny afgańskiej.

Bruksela dnia 14. maja. Arcyksiążę Rudolf przybył o godzinie 4 rano do Laeken, gdzie go król powitał.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, w sobotę dnia 15. maja 1880.
Po raz szósty:

BOCCACCIO

Komiczna opera w 3 aktach — słowa F. Zell'a R. Genée, przekład L. Sygetyńskiego — muzyka Fr. Souppego. — Kapelmistrz p. Fr. Słomkowski.
Nowa garderoba — nowe dekoracje pędzla p. Dülla.
Początek o godzinie pół do 8mej wieczór.

W niedzielę dnia 16. maja 1880.
O godz. 4tej po połud. na dochód Tow. wzaj. pom. djetarjuszów galic. „Fatinica", opera komiczna w 3 aktach, muzyka Souppe'go. Wieczór o godz. wpół do 8mej na dochód ubogich miasta Lwowa po raz drugi „Zaraza", komedja w 5 aktach z francuzk. Emila Augier. — W poniedziałek, 17. b. m. o godz. 4tej po połud. „Przez zazdrość", komedja w 1 akcie z franc. Musseta; „Dwie teściowe", kom. w 1 akcie Adolfa Abrahamowicza i „Gapiątko z Saint Flour", kom. w 1 akcie z franc. Wieczór o godz. wpół do 8mej „Dzwony z Corneville", Opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach z franc. pp. Clairville i Gabet, muzyka R. Planqueta.

Przyjechali dnia 15. maja 1880.

HOTEL LORZA: St. hr. Badeni z Radzichowa. T. hr. Czosnowski z Polski. J. hr. Komarnicki z Sassowa. St. hr. Potocki z Brzeżan. W. hr. Czechowicz z Glinian. K. Borkowski i B. Kleszczyński z Kongresówki.

HOTEL ANGIELSKI: Z. Słonecki z Jurowiec. W. Szumlański z Deleszowa. B. Cieński z Rohaczyna.

Pociągi kolejowe

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.
Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 2 m. 52 po południu, pociąg mięszany.
Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 55 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mięszany; o godz. 12 m. 52 w południu pociąg mięszany.
DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mięszany.
DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

Lwów, z Izby handlowej, 15. maja.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	263 50	266 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	165 —	168 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	296 —	300 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	244 —	— —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	96 70	97 70
„ „ „ 4 „ „	90 40	91 40
„ „ „ 5 „ okres.	96 70	97 70
Banku hypot. galic. 6 prct.	102 10	103 10
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 —	103 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	97 90	98 90
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98 —	100 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	100 —	102 —
Losy miasta Krakowa	20 25	22 —
„ „ Stanisławowa	25 —	27 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 58
„ cesarski	5 53	5 63
Napoleondor	9 44	9 55
Półimperjał rosyjski	9 73	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 72
„ „ papierowy	1 $24^{1}/_{2}$	1 $26^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	58 30	59 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 14. Maja 1880.
godzina 2. minut 25. popołudniu.

Losy kredytowe	177.—	Węgier. kred.	264.25
Anglo-austr.	134.—	Unionsbank	105.80
Kolej Kar. Lud.	265.25	Nordbahn	245.50
Kolej Połud.	84.10	Kolej Alföld.	155.—
Kolej Elżbiety	186.50	Kolej Lw.-czer.	166.—
Węg. Nordostb.	145.—	Wied. Comunal.	117.—
Węg. obl. p. w zł.	86.50	Galiz. indemniz	98.40
Losy z r. 1864	174.75	Kolej siedmiog.	137.—
Renta węg. 6%	105.57	Losy tureckie	16 20
Bankverein	129.80	Rosy. rubel pap.	$1.25^{1}/_{2}$
Losy węgier.	110.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 15. maja
godzina 10 minut 42 przed południem:

Akcje kredytowe	273.80	Anglo-austrjac.	133.30
Kolei Kar. Lud.	264.50	Kolej Południ.	—.—
Unionsbank	105.20	Napoleondor	$9.47^{1}/_{2}$
Rosyj. banknoty	$1.25^{1}/_{2}$	Usposobienie:	chwiejne.

Berlin d. 14. maja.
godzina 5 minut 40 po południu:

Rosyjs. bank.	214.65	Akcje kredyt.	468.50
Lombardy	143.—	Galicyjskie	113.—
Kolei Rumuń.	52.50	Austr. banku	170.70

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzeda
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 —	97 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	90 25	91 —

Lwów, dnia 15. maja 1880.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

Ponieważ pański nieoszacowany **płyn gośćcowy** sprawił u mojej żony, od 25 lat cierpiącej na gośćciec już po użyciu tylko jednej flaszki znaczną ulgę, a też mając nadzieję, że przez ciągłe używanie zupełnie wyzdrowieje, upraszam przeto o dalszą przysyłkę kilku flaszek.

Niederleis, 29. kwietnia 1880.

Jós. Kriegler.

Składy podaje dzisiejsze ogłoszenie „Gichtfluid".

W interesie gospodarzy i hodowców bydła zwracamy uwagę na ogłoszenie dzisiejsze „Leki dla zwierząt".

Posiadaczy losów tureckich zaprasza się do wspólnego postępowania. Dotychczasowe zgłoszenia znaczne. Bliższa wiadomość w redakcji *Der Kapitalist* Wien, Kohlmarkt 6.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie o zakładzie kuracyjnym w Kulasznem.

Seidszycka woda gorżka

jako prawdziwy i najczystszy zdrój słono gorżki, nie jest do porównania z żadną inną takzwaną wodą gorżką. Jest ona silnym środkiem leczniczym w rzędzie ciężkich i smutnych następstw chorobnych, a mianowicie po długoletnich **słabościach żołądka, hemoroidalnych, hypokondrji i hysterji, podagrycznych cierpieniach, skrofułach i słabościach glistowych** itp., a przytem ma tę zaletę, że pomimo swej działalności doraźnej, nie oddziaływa w niczem na najdelikatniejszy organizm. 2030 1-5

M. F. L. Industrie-Direction in Bilin (Böhmen)

SKŁADY we Lwowie u E. Mendrochowicza, Wikt. Goldbauma; w Krakowie u J. Wentzla, w Tarnowie u A. Liebschütza i N. Traum.

C. k. wyłącznie uprzyw.

Fabryka pieców, (regulatorów) i kuchni angielskich Józefa Victorin



poleca swój obficie zaopatrzony skład kuchni przenośnych i do wmurowania, kuchenek na kawę rozmaitej wielkości po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Fabryka i skład

Wiedeń, IV Grosse Neugasse 35.

Ilustrowane wzory bezpłatnie i franko.

Odszczególniono dwoma medalami zasługi i listem pochwalnym

Antilenttila

Pod gwarancją, że w 25 dniach najmocniej rozwinięte **piegi, opalenie słoneczne i plamy wątrobiane** pod działaniem tego znakomitego środka bezpowrotnie giną. „Antilenttila" jest zupełnie nieszkodliwą, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 złr.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i zaprzysięgły chemik sądowy
Lwów ul. Kopernika l. 3.

2283 2-?

Juljusza Schaumanna.



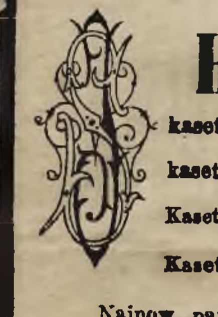
Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na żołądek przeciwko przeszczególnie do trudnych do strawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęciu wnętrzności, opaśności kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, żółtom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bólu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 2148 22—30

Do nabycia w fabrykanta i właściciela landsaftowej apteki w Stockerau, tudzież w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera i J. Seisera, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, w Stanisławowie A. Bailli, w Przemyślu J. Maszewski, w Rzeszowie u Schaitera & Co. w Tarnopolu F. Jamrogiewicz.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

W kolorach wyciskane

Halboblongmonogramy!



kasetka z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego białego, ang. złobkowanego papieru listowego 1 zł. 25 ct.
kasetka z 50 kartkami i 50 kopertami mocnego różnokolorowego, złobkowanego papieru listowego. 1 zł. 75 ct.
Kasetka z 50 kart. i 50 kopert białego angiel. papieru Stanley 2 zł. 50 ct. **wiązanie z powyższym monogramem.**
Kasetka z 50 kart. białego papieru list. i 50 kopert eleganc. z pojedyńczą kopertą 1 złr.

Najnow. papier dla turystów, karton 25 świart., 25 kopert 1 zł. 60 ct.

Papier listowy

i KOPERTY w formie kwadratowej

25 kart papieru listowego i 25 kopert z literami ... 1 zł. 60 ct.
25 „ „ „ z wzorkami figurami ... „ 80 „
25 „ „ „ z dwukolorowym monogramem ... „ 80 „
Prócz tego wielki skład papieru listowego i kartek korespondencyjnych z emblematami, kwiatami, herbami, łódkami, zyliwetkami itp.

Karty wizytowe

w minucie od 60 ct. za 1 100 i wyżej, litograficzne od 1.20 za st. 1 wyżej.

w Edwarda Boschan we Wiedniu,

1984 Papierhandlung, Stephansplatz, Jasomirgottstrasse 6. 2—?

Nowość! **Nowość!**

Niema więcej fałszywych pieniędzy!

Kamień probierczy

na złoto, srebro, kosztowności i t. p. formatu kieszonkowego, niezbędny dla każdego kupca, urzędnika kasowego, złotnika, osób prywatnych. W szkatułce 85 ct. Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Dla kuracji zimną wodą

z wodociągami lub bez tych, dla szpitalów, zakładów kąpielowych i prywatnych polecam moje najdoskonalszej **konstrukcji urządzenia kąpielowe** dla cierpiących na **nerwy, żołądek, głowę i gościec.**
Elegancka **wanna kąpielowa z ogrzaniem, z wodociągiem, kurkami i sitkiem** od 65 zł. i wyżej.
Wanny kąpielowe z mocnego cynku 12, 15, 18 zł.
Angielskie **aparaty tuszowe** 18, 35, 50 zł.
Nowo ulepszone wanny kąpielowe do ogrzewania w 30 minutach węglem za 5 ct. do 25 – 30° ciepła zł. 30 - 40 zł.



Aparaty do opalania

do każdej wanny dające się przytwierdzić po 18 zł.
Rzymska łaźnia i aparat tuszowy w 40 min. do ogrzania ³/₄ lit. spirytusem lub za 5 ct. węgla do 40° pary, 100 zł. do 200 zł.
Bezwonne domowe i pokojowe **klozety**, klyzopompy, pidetów aparatów inhalacyjnych itp.

M. Steiner, fabrykanta c. k. uprz. aparatów tuszowych we Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.

Ilustrowane cenniki franco. Odprzedającym rabat. 1967 1—5

Ustawienie całych urządzeń w zakładach kąpielowych, tudzież wszystkie tego zawodu roboty wykonują się najrychlej.

Ciągnienie 1. czerwca.

PROMESY

na

LOSY z r. 1864

Całe po 4 zł. i stempel. | Połówki po zł. 2.25 i stempel.

Główna wygrana **200000 złr.** Główna wygrana

Państwowe losy dobroczynności po 2 zł.

Na 10 losów jeden gratis!

Dnia 2. stycznia i 2. kwietnia wygrano znowu główne wygrane zł. 50000 i zł. 35000, jakoteż wiele mniejszych na promesy i kwity tymczasowe, przez nas wydane.

***Wechslergeschäft** der **Administration** des*

2005 1-3

Tylko we Wiedniu, Wollzeile 13. **MERCUR** **Tylko we Wiedniu, Wollzeile 13.**

Ch. Cohn

Za pełną zaliczką nie wysyłamy.

Krondorferska szczawa

najprzyjemniejszy napój orzeźwiający

doświadczona woda lecznicza

na słabości żołądkowe, płucowe i krtaniowe, urzędownie rozbierana przez c. k. prof. dr. Józ. Lercha w Pradze.

Broszura „Der Krond. Sauerbrunn" wydana przez rádce medyczn. dr. Kisch, bezpłatnie u *przedsiębiorcy źródła Kahl & Co w Krondorf pod Karlsbadem*

Główny skład we Lwowie u E. Mendrochowicza. Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach itp. 2037 2—12

„Rożnawa"

klimatyczne miejsce kuracji żętycą w Morawii,

znane i sławione od dawien dawna z powodu swej wybornej skuteczności w chorobach tuberkulicznych i szkrofulicznych, chorobach kataralnych organów oddechowych i trawienia, niedokrewności, bladaczce, słabościom krtani i serca, nerwowej astmie, przypadłościom płucowym itp. otwiera corocznie **sezon 15. maja.** Prawdziwa żętyca owcza z gór Radgoszczy, wyborny klimat, położenie osłonione lasami szpilkowymi, pyszne panorama Karpat, rozległy park przy rzece Beczwie, w pstrągi obfitującej, aparaty pneumatyczne, kumys, sok ziołowy, skład wód mineralnych, kąpiele i inhalacje wszelkiego rodzaju. Kuracje hydriatyczne. Publiczna apteka. Z komfortem urządzone mieszkania, hotele, restauracje, nowy zakład kuracyjny połączony koleją, czytelnia, teatr, wypożyczalnia książek, koncerta, reuniony, towarzystwo ku rozrywce, muzyka zakładowa z Pragi, ces. k. urząd pocztowy i telegraficzny. Codziennie 2 razy przychodzi poczta, wozy pasażerskie do blisko położonej stacji koleji północnej Pohl. Broszury o zakładzie we wszystkich księgarniach, każde zamiejscowe zapytanie załatwia:

Otwarcie 5. maja.

Städt. Cur-Comite. 1994 2—8

Prospekta na żądanie bezpłatnie. Okazje i dowóz pakunków dostarcza Mart. Bill w Rożnawie.



Nowo polepszone stalowe pługi Rajole w 3 wielkościach.
Dwuskibowe stalowe pługi Rajole w 2 wielkościach.
Całkiem z kutego żelaza **pługi J. Wychery** w 2 wielkościach.
Ramsona i Claytona pługi w 2 wielkościach.
Zugmajery, Ruchadła, Extirpatory, Kultiwatory, Brony i t. p.
Siewniki rzędowe i szeroko rzutne.
Bakiera oryg. angielskie **młynki** od złr. 90 i wyżej.
Cylindry do wydzielania groszku, Liliput od złr. 45 i wyżej, jakoteż i inne wypróbowane machiny i narzędzia rolnicze są na składzie u

J. Wychery

Lwów, ulica Gródecka, l. 47.

Przy odbiorze większej ilości pługów za gotówkę odpowiedni rabat.— Nowe katalogi, zawierające około 180 ilustracyj z dokładnemi opisami i informacjami w języku polskim i niemieckim oddaje właścicielom dóbr ziemskich gratis. 1642 3-?

Najtańsze meble żelazne



2 zł. 50 ct. 8 zł.

dla hotelów, salonów, sypialni i ogrodów itp. eleganckiego i trwałego wykonania.

A. Schromm, we **Wiedniu, Hernals, Veronikagasse 34.**

Prawdziwa Pragska Kolba Cykorja.

Ostrzeżenie.

Dowiedziawszy się ponownie, że w ostatnim czasie z różnych stron cykorja **złego** wyrobu pod fałszowaną marką, naszej od dawna renomowanej firmy, po handlach wprowadzaną bywa, — zmuszeni zostaliśmy, tak przeciw fabrykantom, jako też i odprzedającym, udać się pod opiekę prawa, w skutek czego dotychczas już wiele firm ukaranych zostało.

Nazwiska ukaranych zastrzegliśmy sobie **ogłosić publicznie** we właściwym czasie.

Ostrzegamy zatem **panów kupców** przed zakupnem i sprzedażą wyrobów fałszywą zaopatrzonych marką.

Ostrzegamy jednak także **P. T. publiczność** przed zakupnem podobnego towaru, ponieważ takowy niezaprzecznie w jak najgorszym gatunku być musi, co jest już przez to udowodnionem, że fabrykanci tegoż nie potrzebowaliby udawać się do tak nierzetelnych i niegodziwych środków; **szczególnie zaś zwracamy uwagę na to,** że fabrykanci nieprawdziwej cykorji w celu **oszukania** kupującej Publiczności posługują się naszym napisem na etykiecie, dodając zaledwie znaczne „jak" (so wie) lub też „wyrabiane jak" (fabricirt wie) następnie grubszym drukiem „vormals Nadier & Kolb in Prag."

Upraszamy zatem kupującą P. T. Publiczność nie zważać tylko na napis końcowy, drukowany grubszemi literami, lecz całą etykietę z **uwagą przeczytać,** przez co oszukanie się, będzie niemożebnem.

2145 2 3 C. k. uprz. Fabryka cykorji

Ig. Ferd. Kolb *Nachfolger in Prag.*



Najpewniejszą pomoc przeciw cierpieniom szyi i piersi wszelkiego rodzaju, podaje aptekarza **O. Klementa,**

TYROLSKI SYROP PIERSIOWY,

nader przyjemnie aromatycznie smakujący, dający się najlepiej utrzymać **ekstrakt z najskuteczniejszych ziół Alp tyrolskich.**

Do p. aptekarza O. Klementa w Insprnku!

Na początku ostrej zimy nabawiłem się gwałtownego kaszlu, bolów w piersiach i uporczywego zaflegmienia i na wielostronne dorady używałem ja i moja żona pański „Tyrolski syrop piersiowy". Już po kilku dniach użycia oboje pozbyliśmy się tych cierpień. Cieszę się bardzo, że mogę pana o szczęśliwym skutku pańskiego ekstraktu z ziół alpejskich donieść i zarazem najwyższe wyrazić podziękowanie.

Insprnk, w listopadzie 1879. Otto Prechtler,
jubil. c. k. dyrektor archiwum państwowego i literat.

Cena flaszki oryginal. 1 złr. 1869 11—25

Główny skład u fabrykanta apt. **O. Klement w Inspruku.**

We LWOWIE w apt. Zygmunta Ruckera, w STANISŁAWOWIE w apt. Amirowicza.

UWAGA. Przy kupnie baczyć należy dokładnie na imię fabrykanta i na markę ochronną. Biała gwiazdka z monogramem na czarnem tle.

Szczawnica

w obwodzie Sandeckim w Galicji

powszechnie znany

Zakład zdrojowo-kąpielowy, żętyczny i kumysowy.

Położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, otoczony górami porosłemi drzewem szpilkowem, z starannie utrzymanemi chodnikami i spacerami; odznaczający się świeżem, orzeźwiającem, górskiem powietrzem,

z sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelezistej.

Zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych, a po części i zagranicznych, w chorobach narzędzi oddychania, trawienia i dróg moczowych, zwłaszcza przy nieżytach oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, niemniej w cierpieniach zołzowych czyli skrofulicznych, oraz długotrwałych obrzmieniach wątroby i śledziony szczególniej pozimniczych.

Liczne, niedrogie a przyzwoicie urządzone pomieszkania (przeszło 560 pokoi, nie licząc domów włościańskich) kilka dobrych restauracyj, pięciu lekarzy od lat wielu stale udzielających rady lekarskiej, apteka, przyrządy do wdychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, mleko, żętyca, kumys, czytelnia, muzyka miejscowa, zabawa z tańcami, koncerta, wycieczki lądem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w miejscu.

W roku bieżącym prócz zwykłych restauracyj, kilka mieszkań z gruntu odnowiono, oraz zakupiono kilkadziesiąt łóżek żelaznych, z materacami sprężynowemi, kilkadziesiąt wygodnych fotelów, oraz kilka garniturów mebli wyściełanych.

Komunikacja z Krakowem, a przez tą z innemi miastami całej Europy ułatwiona za pomocą kolei żelaznej tarnowsko-leluchowskiej dochodzącej do Starego Sącza, 6 mil niespełna od Szczawnicy odległego, skąd właściciel składu wód mineralnych Wny Zöllner dalszą jazdę na miejsce ułatwia, prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dyliżanse pocztowe z Krakowa i z Starego Sącza.

Otwarcie pory zdrojowej dnia 20. maja.

Zamówienia na wodę mineralną, które się natychmiast załatwiają, oraz na mieszkania w Zakładzie, należy przysyłać pod adresem: „Zarząd zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy. 1764 3—3

Krochmal

polyskujący brylantowy

z własnego wyrobu za którego wyśmienity skutek poręczam przewyższa wszelkie inne wyroby, nadaje bieliźnie (szmizetki, manszety i kołnierzyki) najpiękniejszy połysk, białość i sztywność a najgłówniejsze, że nie psuje bielizny jak wszelkie inne krochmale połyskujące.

Polecam go w paczkach z przepisem użycia, zawierających każda po 4 porcje. Każda porcja rozpuszcza się tylko w ciepłej wodzie, biel zaś krochmali i zaraz jak długo jeszcze wilgotne prasuje się. Na moją regestrowaną markę proszę uważać. 2417 2—6

O. T. Winckler.

Sprzedaż win.

Prawdziwe austr. wina orygi-nalne, sprzedaje podpisany po następujących cenach za zaliczką:

Z r. 1879	za hektolitr	złr.	11
„ „ 1876	„	„	12
„ „ 1875	„	„	17
„ „ 1872	„	„	22
„ „ 1868	„	„	28

Czerwone wina o 2 złr. droższe na hektolitrze. 1968 1—3

Beczka hektolitrowa złr. 3.50.

Zamówienia i listy upraszam przesyłać w języku niemieckim lub czeskim.

Theltscher & Glattauer Nikolsburg.

Wynaleziona w r. 1856 **Massa do wania** i fabrykowana **frotero-posadzki,**



jest nie prześcignionym w do-posadzce tak z miękkiego lub nowej, a podług życzenia piękniejszy i trwały broni i najtańszem środkiem; jak i twardego drzewa, starej kolorowy lub bezbarwny najpołysk nadać.

O. T. Winckler, Lwów.

Dzierżawa

dwóch folwarków, razem lub pojedyńczo, obok Tłumacza, w glebie przepuszczalnej, 480 m. ornego, 75 mr. łąk i błoni, 200 m. pastwisk, i propinacja z przewozem na linie, od 1. kwietnia 1881.

Bliższe szczegóły u właściciela Kutysk w Stanisławowie, ul. Sobieskiego l. 18. I. piętro.

2425-1—2

Środek przeciw

grzybowi domowemu.

Dr. H. Zenerera Antimeral'on, c. k. przywilej z chemicznej fabryki **Gustawa Schallehn** we Wiedniu, X. Bezirk, okazał się po długoletnich doświadczeniach i urzędowych próbach najlepszym i najpewniejszym środkiem do wyniszczenia i zapobieżenia grzybowi domowemu, tudzież do wyłożenia mokrych ścian i t. p. Prospekty i przepisy użycia bezpłatnie. Skład we Lwowie w apt Zyg. Ruckera. 1—10



Do sprzedania

Folwark Zwiahel

w powiecie Borszczów, korpus tabularny 250 morg. pola, 10 morg. lasu, dochód z propinacji i młyna rocznie 800 zł. z obowiązkiem opłaty fundacji stypendyjnej rocznie 200 duk. hol. podług kursu 1100 zł. z inwentarzem żywym i martwym, dom murowany suterynowy z zupełnem umeblowaniem i urządzeniem, gospodarcze budynki z 4konną młocarnią i sieczkarnią. Umowa z właścicielem w miejscu listownie poczta Dawidkowce.

2408 1—3

Do wygrania!

30. maja 1880.	10 ekwipażów kompletnych, dwa- i czterokonnych, 30 koni wierzchow. i zaprzęgowych, 260 różnych przyborów zaprzęgowych.	**Cena losu 1 złr. w. a.**
1. czerwca 1880.	Na losy pożyczki z roku 1864. Główna wygrana zł. 200.000, 20.000, 10.000 i t. p.	**Cena całej promesy zł. 4.50, — pół zł. 2.75.**
24. czerwca 1880.	Na losy loteryi rządowej. Główna wygrana 60.000, 20.000, 15.000, 10.000 i t. p.	**Cena losu złr. 2 w. a.**

DO NABYCIA

w handlu **F. Schubutha i Syna, Lwów, Rynek, l. 45.** 2096 1—3

Główny skład nasion

Teofila Łuckiego

we Lwowie przy placu Halickim l. 15.

w gmachu Banku hipotecznego poleca

KUKURUDZĘ amerykańską „koński ząb"

przy odbiorze 10 do 100 kilo, kilo po 26 ct.

„ „ 1 do 9 kilo, kilo po 28 ct.

BURAKI pastewne. Oberndorfskie „ po 60 ct.

Lubień.

Zakład zdrojowo-kąpielowy wód siarczanych, położony w pobliżu Lwowa o ³/₄ godziny odległy od stacji kolei Karola Ludwika w Gródku, o tyleż od stacji Szczerzec przy kolei arcyks. Albrechta.

Zakład kąpielowy od wieku przeszło istniejący, posiada trzy obfite źródła, których wody bogate w połączenia siarki i gazu siarkowodowego, zaliczone bywają do najsilniejszych wód siarczanych, działając skutecznie w gośćcu stawowym i mięśniowym, w nerwobolach i porażeniach w dnie i krzywicy, jak również w przewlekłych zatruciach rtęcią i ołowiem, a wreszcie w rozmaitych chorobach skórnych.

Otwarcie sezonu kąpielowego d. 20. maja.

Stacja telegraficzna i pocztowa w miejscu, szybkowozy pocztowe każdodziennie kursują między Lubieniem i Lwowem, zakład zaś za poprzedniem uwiadomieniem wysyła do stacji w Gródku, Szczercu lub Lwowa powóz zakładowy. — Sklep korzenny we wszelkie artykuły spożywcze zaopatrzony, filja handlu korzennego Brühla ze Lwowa, utrzymuje na składzie wody mineralne tak krajowe jakoteż i zagraniczne. — Restauracja we własnym zarządzie, ceny umiarkowane nie przewyższają cen restauracyj lwowskich. Zakład rozporządza 200 pokojami w cenie od 40 ct. do zł. 1.40 na dobę wraz z usługą. — Czytelnia, muzyka miejscowa stała, zabawy i koncerta uprzyjemniają przez cały sezon pobyt gościom kąpielowym. W roku bieżącym prócz rozprzestrzenienia parku, wystawiono nad głównem źródłem Ludwika pawilon oszklony, urządzono łaźnię parową wraz z natryskami do kąpieli miejscowych. — Zamówienia na pomieszkania przyjmuje, jak również wszelkich informacyj udziela natychmiast 2435 1-4

Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego

w Lubieniu.

Rozdarowujemy każdemu

najpotrzebniejsze artykuły, a to noże, widelce i łyżki.

Zarząd konkursowy niedawno zbankrutowanej wielkiej angielskiej fabryki wyrobów ze srebra britania polecił nam, ażebyśmy wszystkie w naszym składzie znajdujące się towary ze srebra britania za małe wynagrodzenie zwrotu na dostawę i 1/4 części wyrobu **rozdarowali.**

Za nadesłaniem należytości lub zaliczeniem 3 zł. 95 ct., jako wynagrodzenia dostawy z Anglii do Wiednia i małej części wyrobu, otrzyma każdy następujący serwis stołowy ze srebra britania na 6 osób, składający się z 24 sztuk pysznego towaru.

daremnie

6 sztuk nożów, z trzonkami ze srebra britania, z angiel. ostrzami.
6 sztuk widelców z srebra britania w jednej sztuce.
6 sztuk ciężkich łyżek ze srebra britania.
6 sztuk łyżeczek srebrnych, najlepszej jakości.

24 sztuk. Razem 24 sztuk, które dawniej kosztowały 15 zł. obecnie

razem 24 szt. tylko 3 zł. 95 ct.

Te przedmioty w ilości 24 szt. są sporządzone z najlepszego srebra britania, które wiecznie białem zostanie a nawet po 20letniem używaniu nie da się od prawdziwego srebra odróżnić, za co się gwarantuje.

Blau et Kann, Wiedeń, I. Elisabethstrasse Nr. 6.

Gdyby się towar niepodobał, zwrócone będą franco pieniądze.

GICHTFLUID

von

FRANZ JOH. KWIZDA

K.K. HOFLIEFERANT.

Od wielu lat wypróbowany środek wyborny przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kureze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.

mar. ochron.

Prawdziwy do nabycia w następujących aptekach:

we Lwowie: u p. Piotra Mikolascha, *w Krakowie:* u pp. E. Radlera, M. Jawornickiego; w *Białej* u Ericha Kelera, w *Bielsku* u G. Johannesa wdowy, J. A. Stanka; w *Kolomyi* u Ed. Stenzla; w *Oderbergu* u Pawła Wojnara; w *Rzeszowie* u J. Schaittera i Spł.; w *Stanisławowie* u Alb. Amirowicza i Jana Macury; *w Tarnopolu* u pp. F. Jamrogiewicza i Hermana Kahanego.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg.

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prócz tych znajdują się we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu dzienniki prowincjonalne ogłaszają. 2437 1—6

ESENCJA do ust EUCALYPTUS

przez dr. **C. M. FABERA,** ces. meks. lekarza przybocznego i t. d.

DESINFEKCYJNO - ANTISEPTYCZNY

środek konserwacyjny i prezerwatywny,

do hygienicznego pielęgnowania i ochrony wpływów miazmatycznych.

Pierwszy i jedyny preparat, w którym odwoniające i antiseptyczne własności australskiego eucalyptus globulus, za pomocą właściwego przez dr. C. M. FABERA patentow. postępowania **znacznie są spotęgowane.**

Skuteczność i użycie: 1. „Esencja do ust Eucalyptus" niszczy wszystkie grzyby i mikrobie w ustach, nie dopuszcza psucia się zębów, jest najpewniejszym środkiem na ból zębów spróchniałych.

2. „Esencja do ust Eucalyptus" działa gatunkowo desinfekcyjnie przeciw **zaraźliwym chorobom,** które w w skutek wdychania miazmów powstają, i służy szczególnie przeciw **dyfterji, krupowi, anginie i t. p.**

3. Rozpróżona w pokoju chorych czyści i odświeża powietrze wydając **ozon.**

4. „Esencja do ust Eucalyptus" usuwa każdy nieprzyjemny odór oddechowy natychmiast i nieszkodliwie bez względu, czy takowy pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, albowiem jest ona jedynym środkiem **antiseptycznym,** który z powodu swej absolutnej nieszkodliwości może być **połykany i wdychany,** w celu zneutralizowania nieprzyjemnego odoru **przy źródle.** — Bliższe w przepisie użycia.

Cena flakonu 1 złr. 20 ct.

Główny skład u **Feliks Grienssteidl,** Wien, Stadt, Sonnenfelsgasse Nr. 7.

We wszystkich naszych składach jest także do nabycia dr. C. M. FABERA c. k. uprz. gatunkowe mydło do ust **PURITAS** najlepszy i najdelikat. środek do czyszczenia i konserwowania zębów, zawsze w świeżym stanie.

We Lwowie do nabycia w handlach Alfreda Dzikowskiego, Marcina Müllera; w aptece Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera. 1971 1—6

Wszyscy ci, którzy zmuszeni są reperować deszcz przepuszczające dachy z tektury, zechcą się udać z zaufaniem do jedynej fabryki

Mastyksu Hillera (preparowana maź na dachy.)

Po największej części jedno pociągnięcie tym materjałem ochrania tego rodzaju dachy od nieochybnego zepsucia. Użycie tego jest nader pojedyncze i tanie, jeżeli się przedsiębierze czynność na suchym i ciepłym powietrzu. Podpisana fabryka udziela potrzebnej ilości na próbę bezpłatnie. Najliżejsze najtańsze i najtrwalsze dachy są

Hillera Mastykowe dachy tekturowe,

które nigdy, jak zwyczajne dachy maziowe reperacji nie potrzebują, a przytem nadają się do wszystkich klimatycznych stosunków.

Zupełne pokrycia przyjmują się pod gwarancyą.

Warstwy izolatoryczne do fundamentów.

znacznie tańsze jak asfaltowanie i większej trwałości, a przytem absolutnie wodę zamykają.

Nieprzemakalne, niepruchniejąco preparowane tektury do pokrycia naturalnie czarne.

Hillera kompozycja do obwijania rur (zły przewodnik cieplika) leksza i o wiele tańsza jak wszystkie dotąd używane materjały, nie zatrzymujące ruchu podczas obwijania. Wysyłamy na żądanie dokładne opisy i świadectwa itp. 2021 6—12

Paul Hiller & Comp

we Wiedniu IV. Favoritenstrasse Nr. 20.

Zakład leczniczy Baden pod Wiedniem.

Odwiedzanie chorych trwa przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel-Kalkquellen], 13 cieplic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przezco do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, skrofułom, katarowi, newralgiom [bolom nerwów], cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.

Rocznie zwiedza około 10.000 osób.

Kąpieli rozdano w r. 1879 ogółem 90.000.

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedynczo na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę koleją oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem, w każdym kierunku do gór, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr [podczas lata na arenie], festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje, pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem. 1919 4—6

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Łatwa wygrana.

Przez zakupno niżej przytoczonych senzacyjnych nowości podano każdemu sposobność wygrać

1000 złr. w srebrze.

Zamawiający takowe za 5 złr. otrzyma oryginalny los na wiedeńską loteryę srebr., której ciągnienie nastąpi już 8. czerwca. Nowości te są następujące: **Zegarek za 1 zł. 50 ct.** Tylko z powodu zakupna 100 000 sztuk tych zegarków mogę je tak tanio zbywać. Są one pięknie pozłocone z łańcuszkiem i przynależytościami, na minutę zregulowane tak dokładnie, że daje się na nie dwuletnią porękę.

Obrazki zabawne w najnowszem wydaniu paryskiem. 100 sztuk kosztuje 1 zł. 10 szt. fotografij, ciekawe z natury zdjęte 1 zł.

Kolekcya przeźroczystych kart 3 zł. **Dla karciarzów** najnowsze gry, tarok, whist, pikiet i t. p. ze sztucznie malowanymi typami wiedeńskiemi lub figurami debardowemi, pyszne postawy kobiet, zupełna gra zł. 1.80.

Dama czerwienna w nat. prawdziwości 45 ct.

Putzle czyli gra Stefanii, kto odgadnie, otrzyma 1000 złr., gra 50 ct.

Niezbędnym jest dla każdego powszechny necesser piśmienny, z nowego srebra, zawierający trzonko do pióra, na ołówek, ochraniacz do piór, do ołówków, radyrkę, pilnik do paznokci, do czyszczenia tychże, scyzoryk, cyrkel do atramentu i ołówka i miarę centymetrową. To wszystko daje się rozebrać i nie jest cięższe jak zwyczajne trzonko do piór i kosztuje 90 ct.

Wyżej wymienione przedmioty z dodaniem losu wysyłamy upraszając o spieszne zamówienia, gdyż mamy do rozporządzenia ograniczoną tylko ilość losów. Listę ciągnienia przypadającego d. 8. czerwca dołączamy bezpłatnie. Za gotówkę lub zaliczeniem u: „Wiener Consumgeschäft für Spezialitäten“:

WIEN, II, Aloisgasse, Nr. 5, Thüre 24. 2003 2 5

Medal w Paryżu



SIROP i PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, niestrawności.

w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza, w Czerniowcach u P. Schnircha.

Soeben erschien siebente, sehr vermehrte Auflage:

Die geschwächte MANNESKRAFT deren Ursachen und Heilung,

dargestellt von Dr. Bisenz, Verfasser.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz.**

Mitglied der Wiener med. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. 2140 4—?

Ordination täglich von 11 — 4 Uhr.

Anch wird durch Corespondenz behandelt, und werden Medicamente besorgt.

Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum ao. Universitäts-Professor a. h. ausgezeichnet.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa praw. franc., tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zł. **Specjalności damskie** tuzin 2.50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) szt. 2.50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1956 3—?

Wielki medal srebrny 1872. Dyplom Wiedeń 1873. Dwa medale Paryż 1878. Medal złoty Linz 1879.

C. k. kraj. uprzyw.

chirurgiczne strzykawki

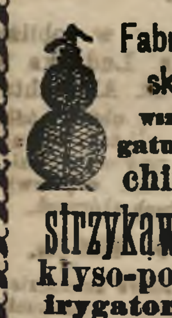
aparaty do wyrabiania wody sodowej i syfony,

fabryka **Karola Pochtler** we Wiedniu,

Neubau, Westbahnstrasse Nr. 35.



Fabryka i skład wszelkich gatunków chirurg. **strzykawek, klyso-pomp, irygatorów,** aparatów do wyrabiania **wody sodowej** i wszystkich napojów musujących. Patentowane zatyczki **do flaszek.**





Aparaty do wyrabiania **wody sodowej,** od 500 do 10.000 **syfonów.** Zupełne urządzenie fabryk **wody sodowej.** Najnowsze najlepszej konstrukcji syfony. **w 10 wzorach.**

2025 Ilustrowane katologi i kosztorysy bezpłatnie i franco. 2—20

Dla cierpiących na rupturę!

jest jedynym środkiem dobrze przystający bandaż rupturowy; wszystkie przeciw temu zachwalane maści i tynktury są po największej części problematycznej skuteczności. Mogę każdemu potrzebującemu dostarczyć celowi odpowiednie bandaże i proszę do mnie udawać się z zaufaniem. Przy zamówieniu proszę, jeżeli nie są potrzebne wskazówki detaliczne, o łaskawe podanie, czyli ruptura występuje z lewego lub prawego boku, czy wielka, średnia lub mała, lub też czy występuje z obydwu boków, tudzież o miarę bioder.

Poniżej podaję wyciąg mego obfitego składu bandaży rupturowych:

Pojedyncze, bez sprężyn, zwyczajne szt. 2 złr, podwójne złr. 4½ do 5;
„ lepsze, złr. 2½ do 3 złr.; podwójne złr. 4½ do 5;
„ ze sprężyną; zwyczajne złr. 2½; podwójne złr. 4½.
„ lepsze, obszyte skórą złr. 3; podwójne złr. 5;
„ do postawienia Pellote, szulpery złr. 3½; podwójne złr. 6.
„ pokryte glace, lub nieobszyte, do postawiania Pellote, ze śrubkami 4 zł., podwójne złr. 7.

Angielskie niewidome do postawienia, pojedyncze sztuka 5 złr. „ podwójne „ 9 „

Nowo ulepszone bandaże rupturowe bez sprężyn.



Bandaże badane przez pierwsze teznakomitości medyczne i za najlepsze uznane, są sporządzane z gumi i mogą być w dzień przy wytężającej pracy, przy chodzeniu, jakoteż w nocy podczas spania noszone, przyczem dotyczący nietylko nie czuje najmniejszych bolów. ale takowe wstrzymuje rupturę jednostajnie. Te w niektórych wypadkach leczą nawet rupturę.

Cena sztuki pojedynczej 5 do 6 złr. „ „ podwójnej 9 do 11 złr.

Wielki skład suspensorjów z tkanej materji, ze skóry jelonkowej i gumi, te ostatnie przydają się na przepukliny, gdzie nie można nosić bandaża ze sprężyną. Także wstrzykawek klystyrowych i macicznych, poduszek napełnianych powietrzem, wkładek do łóżek, torebek, pasków, bandażów dla kobiet, noczników, pończoch z gumi na żyły kurczowe, prezerwatyw, tudzież wszelkich chirurgicznych towarów z gumi. Wysyłki rychłe za pobraniem. 1905 3—12

J. G. ZIEGER, Bandagen-Fabrikant,

we Wiedniu, I. Trattnerhof, Bazar.

Ja jedynie w całej Austrji mogę

tylko za 2 zł. 75 ct. sprzedać zupełnie dobrze idący zegarek kieszonkowy z niklu srebrnego, dokładnie zregulowany, wraz z łańcuszkiem z niklu srebrnego i z kluczykiem. Te same zegarki lepsze i mniejsze po zł. 3.30, 3.80. Panowie zegarmistrze, handle zegarków zechca swoje zamówienia jak dotychczas nadsyłać i korzystają z 6 miesięcznego kredytu.

Tylko za 3 zł. 90 ct. i 4 zł. 50 ct. mogę sprzedawać zegarki damskie wraz z łańcuszkiem, które punktualnie idą i są bardzo piękne. Kto temu nie wierzy, niechaj tylko zegarek oglądnie, a pewnie takowy kupi. Moi zegarmistrze sprzedają te zegarki po 10 zł.

Tylko za 1 zł. 20 ct. sprzedaję amerykańskie zegary pokojowe do nakręcania co 24 godz. idące punktualnie.

Tylko za 1 zł. 50 ct. sprzedaję zegarki budzikowe, które niezawodnie zbudzą.

Mogę sprzedawać ciętkie srebrne zegarki po 4, 5 do 6 zł.; ankrowe po 6, 8 do 10 zł. Remontery po 6, 7 i 10 zł., złote zegarki po 15, 20 do 30 zł. najcięższe; do każdego zegarka dodaję pismo gwarancyjne. Wszystkie te zegarki, wyłącznie u mnie do nabycia, mogą być w mojej pracowni oglądane i samawiane. Wiedeń, Ferdinandstrasse Nr. 11. 3 schody, 2 piętro. 1d421

Świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne jakoteż

sole zdrojowe

już nadeszły do składu

Piotra Mikolascha we Lwowie

Wysyłki pocztowe i kolejowe uskuteczniają się odwrotnie.

C. GIANI C. k. nadworny zakład misterstwa **robót tkackich i haftów** ***we Wiedniu I. Seilergasse Nr. 10.*** **Obfity skład paramentów kościelnych.** Wykonanie wszystkich w ten zawód wchodzących robót, jakoto: **chorągwi towarzystw, wstążek do chorągwi, całunów** itp. pod gwarancją najrzetelniejszego i najtańszego wykończenia. *Cenniki i wzory bezpłatnie. Dostawy także za spłatami ratalnemi.* 2157 9—25 **WIEN**

Główny skład fabryczny

Powszechnie jako najlepszy uznany



PORTLAND-CEMENT z fabryk **Opolskich** dawniej **GRUNDMANN** dostarcza **F. C. Proksch we Lwowie,** ulica Trybunalska **liczba 1.**

Telegram z Paryża.

Jesteśmy upoważnieni podać niniejszy telegram do wiadomości i treść tego inseratu naszym czytelnikom jak najlepiej zalecić. Z powodu

Zdemolowania Tuileriów

muszą być uprzątnięte wielkie

magazyny połączone Rue de Rivoli w Paryżu

Ztamtąd nadesłane nam artykuły z **pierwszych fabrycznych gatunków świata** będą **prawie daremnie,** za **mniej jak za połowę wartości wyrobu** sprzedane. Upraszamy o rychłe **listowne zamówienia,** zapewniając najlepsze wykonanie zleceń.

Towary ze srebra britania.

Srebro britania jest jedynym w całym świecie metalem, który nawet po 30-letniem używaniu tak samo białym pozostanie, jak prawdziwe 13-łut. srebro. Gwarancja jest tak pewną, że się niniejszem publicznie obowiązujemy do natychmiastowego zwrotu pieniędzy, jeżeli przedmioty te kiedykolwiek poczernieją lub pożółkną.

18 sztuk ze srebra britania **nożów, widelców i łyżek,** po 6 sztuk z każdego, razem zł. 3.75.
6 sztuk takich **łyżeczek,** dawniej 3 zł., teraz tylko 60 ct.
Chochla ze srebra brit. daw. zł. 3, ter. zł. 1.20.
Warzecha ze srebra brit. daw. zł. 1.50, tr. ct. 50,
6 sztuk **tacek** ze srebra brit. daw. zł. 5, ter. 1.50.
6 sztuk takich **podstawek,** dawniej zł. 4.50. teraz tylko zł. 1.50.
Cukierniczka ze srebra britania daw. zł. 4, teraz zł. 1.20.
Para **lichtarzów** ze srebra britania, dawniej zł. 3.50, teraz tylko zł. 1.20.
Dzwonek stołowy ze srebra britania dawniej zł. 4, teraz zł. 1.42.
Kubek na jaja dawniej 60 ct., teraz 30 ct.
Pierzpniczka lub **solniczka** dawniej zł. 2.50, teraz tylko 75 ct.
Przystawka na ocet i oliwę, dawniej zł. 8, teraz tylko zł. 4.50.
Ogniwko ze srebra britania, ciężkie, stołowe, dawniej zł. 3, teraz 95 ct.

Zegarki kieszonkowe.

Każdy zegarek jest najdokładniej repasowany, na sekundę zregulowany i gwarantuje się przez 5 lat.

Najlep. i najtańsze zegarki w świecie.

Pyszny **cylinder** z najcięższego srebra niklowego na sekundę zregulowany, z dodaniem bezpłatnem łańcuszka z prawdziwego złota double, medalionu, kluczyka i szkatułki daw. zł. 15, ter. zł. 5.50.
Pyszny **wychwyt kotwiczny** z ciężkiego srebra niklowego, na sekundę regulowany, również z dodaniem łańcuszka ze złota double, medalionem i szkatułką aksam., daw. zł. 21, ter. zł. 7.25.
Anker z prawdz. 13-łutowego srebra, ocechowany przez c. k. urząd menniczy, na 15 rubinach, prócz tego pozłacany w nowej elektrycznej drodze, na sekundę regulowany, kosztował dawniej zł. 27, teraz tylko zł. 11.20.
Pysznie cyselowany **remonter kieszonkowy** ze złota double, do nakręcania w uszku, dawniej zł. 24, teraz tylko zł. 10.75, wraz z łańcuszkiem ze złota double i t. p.
Złoty zegarek damski z pięknym łańcuszkiem, dawniej zł. 36, teraz zł. 19.
Złoty remonter męski ocechowany przez c. k. urząd menniczy, z gwarancją 5-letnią, dawniej 71 zł. teraz 35 zł.
Srebrny **remonter Waszyngtona** z pięknym pozłacanym łańcuszkiem, najlepszy w rodzaju remonterów, dawniej zł. 30, teraz zł. 16.
Budzik Waszyngtona z aparatem bijącym, najlepiej regulowany, do użycia także jako zegar stołowy, dawniej 12 zł., teraz tylko zł. 4.80.

Ilość zegarków jest ograniczona, kto tedy za małe pieniądze życzy sobie nabyć pyszny zegarek, który dawniej cztery razy tyle kosztował, zechce pospiesznie udać się pod poniższym adresem

Najzłudniej imitowane kosztowności brylantowe.

Te sławne ozdoby, nazywane najudalsze, co w tym rodzaju uczynić można, są z powodu swego nieprzewyższonego szlifowania na to przyznaczone, ażeby za olbrzymie pieniądze kupowane prawdziwe kosztowności wyrugować, albowiem żaden w świecie złotnik nie może tych imitowanych brylantów od prawdziwych rozróżnić, jeżeli takowych najściślej nie zbada. Wszystkie te ozdoby są oprawne w złoto double.

Pierścionek brylantowy najpiękniejszy i najnowszego fasonu tylko 2 zł.
Para **kolczyków** brylantowych, oprawne w jedną lub w dwie krople, w imit. srebrze opr. zł. 2.50.
Broszka brylantowa wysadzana przeszło dwadzieścia kamieniami zł. 2.50.
Medalion brylantowy w cudownej oprawie złotej tylko zł. 2.50.
Krzyżyk brylantowy na szyję, w miłej formie tylko zł. 2.
Naramiennik brylantowy tylko zł. 2.50 nader łudzący.
Diadem brylantowy zł. 2.50.
Para szpilek do włosów brylantowych zł. 2.50. Najmodniejsze w teraźniejszym czasie.
Łańcuszek na szyję ze złota double, najlepszej tkaniny weneckiej dawniej zł. 10, teraz tylko zł. 2.50.
Łańcuszek do zegarka krótki, ze złota double dawniej zł. 5, teraz zł. 1.50.

Towary z morskiej pianki.

Cygarniczka z prawdziwej **pianki morskiej** z bursztynem, z figurami lub sztucznemi rzeźbami, daw. zł. 2, teraz 3 sztuki tyl. zł. 1.50.
Fajka piankowa okuta srebrem chińskiem, dawniej zł. 5, teraz sztuka zł. 1.20.
Cygarniczki z imit. bursztynu na cygara i papierosy w pięknym futerale aksamitnym dawniej zł. 5, teraz tylko zł. 1.20 z futeralikiem.

Te towary odchodzą bardzo szybko, dlatego upraszą się o rychłe zamówienia.

Tego jeszcze nie było!

2.000 szt. praw. ang. pledów do podróży.

Ten dla domu i w podróży niezbędny przedmiot polecamy najusilniej wszystkim mieszkańcom na prowincji. Te pledy dostały się nam przypadkowo do sprzedaży, są zrobione z najlepszej i najcięższej materji pledowej angiel., nader wielkie i szerokie, dające się także używać do przykrycia w podróży lub na łóżka, a po latach można z niego ubranie zrobić. Cena sklepowa dawniej zł. 13, teraz tylko zł. 5.

2.000 sztuk jedw. chustek damskich, dawniej zł. 4, teraz zł. 1.75 sztuka.

Bielizna męska i damska na wiosnę i lato.

14.900 koszul męskich z najlepszego szyrtyngu lnianego, gładkie fasony, dawniej zł. 4.50, teraz tylko zł. 1.50. Biusty są poczwórne.

6250 koszul damskich z bogatemi, pysznemi, prawdziwie haftowanemi wstawkami, daw. zł. 6, teraz zł. 1.50. Dla dobrej jakości odszczególnione.
3.000 dams. gorsetów nocnych z cudownie pysznem haftowaniem przez całą długość dawniej 7 zł., teraz tylko zł. 1.50, z ciężkiego barchanu także zł. 1.50. Ozdoba dla każdej pani.
2450 majtek damskich plisowane i haftowane, albo z najlep. szyfonu lub z mocnego barchanu, dawniej zł. 4.50, teraz zł. 1.50. Także dla mężczyzn.
1.900 domowych płócien lnianych, rumburskich, 30 łok. najlepsza i najtrwalsza weba dla każdej familii, sztuka tyl. zł. 5.50. Sprzedaż z gwarancją.
1000 kanefasowych pościeli, gwarantowanych, dobrych do prania i ługu, 25 łok popielatych, niebieskich, fioletowych, wszystko w kostki zł. 3.70, w czerwone kratki zł. 4.50.
2.450 garnitur stołowych, składających się z 12 adamasz. serwet, i z jednego wielkiego obrusa adamaszkowego. Wszystko w desenie kwiatowe, daw. cena zł. 7, teraz wszystko tylko zł. 2.85, niezbędne dla każdego domu.
10.000 tuzinów fran. chusteczek bat. z kolorow. dobremi do prania i ługu obrąbkami tuzin zł. 1.
1000 sztuk koszul męskich oxford, poczwórnych z 2 kołnierzami, dawniej zł. 3.50, teraz zł. 1.70.
1000 sztuk kol. chustek kretonowych dawniej zł. 3.50, teraz zł. 1.70.

Kauczuk. płaszcze na deszcz i zarzutki.

Te przewyborne, nie do zniszczenia **płaszcze na deszcz** były z powodu swej dobroci 15 medalami odszczególnione dla swego podwójnego celu, na deszcz jako surdut, na pogodę jako elegancka suknia wierzchnia używane, są najlepszem, najtańszem i najpraktyczniejszem ubraniem. Te suknie kosztowały dawniej zł. 18, a teraz po bajecznie taniej cenie zł. 9.30 do nabycia. Niechaj nikt nie zaniedba nabycia tej sukni, zwłaszcza że mamy wszystkie rozmiary na składzie.

3.200 tuzinów chusteczek jedwabnych.

Te chusteczki przysłała nam zbankrutowana firma do sprzedaży. Kosztowały dawniej zł. 4 sztuka, a obecnie zł. 1.50. Za jedwab gwarantuje się i upraszą o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż takowe bywają rozchwytywane.

5.040 dams. kostiumów kretonowych, zrobionych z najlep. franc. kretonu, z materyj kwiecistych i modnych, lub z płótna rosyjskiego, wszystkie z ubranemi zarzutkami katankowemi; najmodniejsze, najpiękniejsze i najtańsze na wiosnę i lato. Dawna cena zł. 20, teraz cała garderoba zł. 6.50 Gwarancja za prawdz. kolor.

4.920 damskich sukni kretonowych, z najlepszego francuskiego kretonu i materji mille fleur, lub z trwałego płótna rosyjskiego, dawniej zł. 15, teraz tylko zł. 4.75. Najnowsze na wiosnę i lato.

Przedmioty któreby się nie podobały, będą bez przeszkody na powrót przyjęte, wymienione lub pieniądze oddane.

Jeszcze raz polecamy szanownym czytelnikom tę korzystną, w życiu nie mogącą się nastręczyć sposobność, w celu przesyłania rychłych zamówień, a zapewniamy, że każdy będzie zadowolony. Od pierwszego ogłoszenia tego sprzedajemy bardzo wiele. 1965 3—3

Haupt-Depot internationaler Fabrikate von **A. FRAISS,**

Rothenthurmstrasse, gegenüber dem erzbischöflichen Palais, Wien.

GANZ i Spł.

Lejarnia żelaza i Towarzystwo akcyjne wyrobu maszyn

w Buda-Peszcie.

dostarcza **koła z lanego żelaza twardego, zwrotnice, dreszelby** (podług kulowatego systemu Weikum'a) i innych systemów, **kompletne urządzenia dla stacyj wodnych,** tudzież **wszelkie materjały do robót naziemnych.**

WAGONY

dla kolei o torach normalnych i węższych, tudzież dla kolei konnych.

Bosaki dołowe i pospieszne,

wszelkiego rodzaju roboty do zakresu lejarni i mechaniki należące, **rury, trawersy i wyroby lane dla budowli, stolnice cylindrowe z walcami twardego żelaza,** które obecnie są takiej konstrukcji, że ich do **płaskiego mielenia** używać można.

Kompletne urządzenia młynów podług najpraktyczniejszych konstrukcyj.

Elektryczne maszyny do oświetlania, za pomocą których można rozmaite roboty gospodarskie albo budowlane i w nocy wykonywać.

Ludwika patentowane ruszty, które w porównaniu z rusztami dawnej konstrukcji bardzo wiele węgla oszczędzają. 1884 1—5

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.,

podaje do wiadomości, że wszystkie w obiegu znajdujące się

ASYGNATY KASOWE:

z 90-dniowem wypowiedzeniem, obecnie po 5% oprocentowane,

począwszy od dnia 1. lipca 1880

będą oprocentowane tylko po 4½% z 90-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 26. marca 1880.

2131 3—? **Dyrekcja.**

[Przedruk nie będzie opłacony.]

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.